„NOWY ŚWIAT"
THE POLISH MORNING WORLD
PUBLISHED DAILY AND SUNDAY
24 UNION SQUARE
NEW YORK, N. Y.
TEL. STUYVESANT 5403
APPLICANT MEMBERSHIP AUDIT BUREAU OF CIRCULATIONS

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

Najcięższy okres przeżywa Polska. Pamiętajmy o głodnych i sierotach, które potrzebują pomocy!

„Published and distributed under Permit (No. 66) authorized by Act of Oct. 6, 1917, on file at the Post Office of New York by order of the Postmaster General.

No. 103. Rok XXIV. DAILY AND SUNDAY. NEW YORK, Środa, 13-go Kwietnia (Wednesday, April 13th) 1921 Entered as second class matter March, 31st, 1914, at New York Post Office, New York. Cena numeru 3 centy

Pokój Stanów Zjednoczonych z Niemcami musi być ogłoszony -- HARDING

LISTY Z WARSZAWY

JAN NEPOMUCEN KALICKI.

W obliczu Konstytucji

(Korespondencja własna „Nowego Świata".)

Warszawa, dnia 18 marca.

Dnia 17-go marca 1921 roku, o godzinie czwartej minut czterdzieści pięć, uchwalona została w trzeciem czytaniu i ostatecznie przyjęta Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Zaintonowano w Sejmie „Boże coś Polskę". W obecności Naczelnika Państwa i śród owacji na jego cześć proklamowana została Rzeczpospolita Polska nie jako fakt, ale jako prawo: państwo wolne, niepodległe, z własnej, nieprzymuszonej woli, nadające sobie instytucje republikańskie, według których żyć pragnie i pod osłoną których chce szczęście swoje budować!

Sej z Marszałkiem na czele ruszył do katedry, gdzie odprawione zostało solenne „Te Deum".

* * *

Zupełnie jak w swojej pamięci niej wielkiej chwili dziejowej, kiedy u schyłku wolnej Rzeczypospolitej Polskiej, naród odrębnem ostatnich, zdrowych i mężkich sił swoich nadawał sobie Konstytucję Trzeciego Maja. I wtedy prawodawcy z sali sejmowej na Zamku Królewskim ruszyli do pobliskiej katedry z ostatnim królem polskim na czele.

Konstytucja Trzeciego Maja nigdy nie obowiązywała na prawdę. Stała się legendą. Koło jej symbolu gromadziły się w ciągu lat stu trzydziestu nietylko wspomnienia, ale i nadzieje narodu. Została zdeptana przez rządy zaborcze, najezdnicze, zanim jeszcze obowiązywać zaczęła. Pomogła rządom zaborczym najezdniczym — swoja, wewnętrzna Targowica.

Dziś Konstytucję Polsce nadaje nie garstka marzycieli, patrjotów w rodzaju Kołłątaja, Małachowskiego, Potockiego, nadaje ją lud Polski zjednoczonej, lud zjednoczony pod osłoną ustawy wyborczej demokratycznej, jednej z najbardziej demokratycznych, jakie są na świecie.

Ta osłona jest dziełem rządu ludowego, na którego czele stał socjalista i patrjota Jędrzej Moraczewski, a w którym ministrem spraw wewnętrznych był ludowiec, Stanisław Thugutt. Niestety, ten rząd ludowy, który był szczęściem Polski — ustąpił pod wpływem czynników zewnętrznych za sprawą piekielnych intryg Targowicy, uosobionej w Paderewskich i Dmowskich, w Zamoyskich i Potockich i Czartoryskich, ich sługach i jurgielnikach. Dlatego walka w Sejmie o Konstytucję była tak trudna, tak ciężka.

Dlatego Konstytucja, którą dziś Sejm Ustawodawczy uchwalił, nie jest Konstytucją ani ludową, ani socjalistyczną. Konstytucja nasza nie zna ani bezpośredniego głosowania ludowego, ani inicjatywy ustawodawczej ludowej, ani bezpośrednich wyborów prezydenta Rzeczypospolitej. Konstytucja nasza oparta jest na zasadzie dwuizbowości. Pomimo szalonego wysiłku, nie udało się im dopuścić do zbudowania fortecy reakcji, jaką wedle myśli prawicy miał być Senat.

Konstytucja nie zna rozdziału Kościoła od Państwa. Przyznaje wyznaniu rzymskiemu stanowisko przodujące, uznaje konkordat z Rzymem. Wprowadza tedy do cuwerenności Rzeczypospolitej czynnik obcy, rzymski, zależność od Rzymu i papieża. Wprowadza też przymusową naukę religji w szkole.

Są to wszystko strony ujemne Konstytucji. Pocieszmy się atoli: Konstytucja mogłaby być gorszą, stokrotnie gorszą. Gdyby czarnym, ponurym potęgom udało się przemóc lewicę sejmową, miałaby powracająca do niepodległego życia Rzeczpospolita Polska Konstytucję, jakiejby Polska musiałaby się wstydzić przed światem.

Miałaby, mianowicie: przymusowe wyznanie Naczelnika Państwa, coby odstraszała od Polski kraje protestanckie, a przedewszystkiem własnych naszych polskich kalwinów i ewangielików; miałaby przymusową szkołę wyznaniową, to znaczy przymusowe ghetta żydowskie, protestanckie, prawosławne (na kresach) miałaby stałą wewnętrzną wojnę religijną, jak w siedemnastym wieku, przymusowe namawianie na katolicyzm. Panem Polski byłby ksiądz; Polska byłaby tylko kolonją papieskiego Rzymu. Tego pragnął jezuita Ratti, nuncjusz papieski, który od dwuch lat nie przestawał pracować nad zbudowaniem Polski katolickiej, poddanej Rzymowi, z Rzymu otrzymującej rozkazy. Rzymowi potrzebny był nowy Sobieski, który w interesie Watykanu, wbrew interesowi Polski, walczyłby i kraj gubił. Na szczęście nie spełniły się zamysły ponure księdza Lutosławskiego.

Naczelnik Państwa, który, i tak przecie w kraju, w którym olbrzymia większość ludzi jest wyznania rzymsko-katolickiego, byłby katolikiem, który, wybierany przez Sejm i Senat łącznie, byłby zawsze przecie takiego wyznania, jakie pragnęliby widzieć uosobione w prezydencie posłowie i senatorowie większość narodu reprezentujący — jest w myśl Konstytucji przedstawicielem Narodu nie tylko jednego wyznania.

(Ciąg dalszy nastąpi)

70 KWART KRWI ODDAŁ Z SIEBIE W PRZECIĄGU DWUCH LAT

Harry Goodheart, posiada stałe i niezwykłe zajęcie. Jest dostawcą swej krwi dla chorych w szpitalach, którzy dla zachowania swego życia, cudzej krwi potrzebują. W przeciągu 2 lat, Goodheart dał z żył swoich 70 kwart krwi, czyli w przybliżeniu dziesięć razy więcej, niż normalnie człowiek jej posiada. 60 transfuzji, to znaczy przelanie krwi z żył zawodowca do żył chorych, dokonali lekarze.

W kołach medycznych, Goodheart jest uważany za wyjątkowo zdrowego i silnego mężczyznę. Lekarze zastanawiają się, w jak prędki sposób, Goodheart odzyskuje zabraną mu krew w operacji.

Podczas dwuch lat, ten szczególny zawodowiec, zarobił 120,000 dolarów. Ile osób dzięki jego krwi ocaliło swe życie, tego kroniki lekarskie nie podają.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE „NOWY ŚWIAT"

Bolszewicy konfiskują wszystkie złote zegarki

KOPENHAGA, 12 kwietnia. — Rada ludowych komisarzy bolszewickich na swoim posiedzeniu zadecydowała, że jest zbytkiem nie do przebaczenia posiadanie złotych zegarków przez poszczególnych obywateli.

Rząd bolszewicki na polecenie rady komisarzy ludowych wydał rozkaz, że wszystkie osoby posiadające złote zegarki powinny złożyć takowe władzom rządowym, które użyją tych zegarków dla wzmocnienia kredytu zagranicznego.

Dwunastu urzędników bolszewickich oskarżonych o przestępstwa w rozdawaniu żywności zostało skazanych na śmierć.

BOLSZEWICY STARAJĄ SIĘ O NAWIĄZANIE ROKOWAŃ Z FRANCJĄ

PARYŻ, 12-go kwietnia. — Korzystając z przesilenia przemysłowego, jakie ma miejsce w Anglji i uważając obecną chwilę za najlepszą okazję do wywołania rewolucji w całej Europie, rząd bolszewicki wszelkimi sposobami stara się uzyskać od rządu francuskiego pozwolenie na wysłanie do Francji specjalnej komisji, która pozornie miałaby na celu rozpoczęcie rokowań celem nawiązania stosunków dyplomatycznych, a właściwym celem której miałoby być ściślejsze porozumienie bolszewików rosyjskich z komunistami francuskimi w celu wywołania rewolucji bolszewickiej we Francji, a następnie w całej Europie.

Bolszewicki komisarz spraw zagranicznych Czyczerin w depeszy iskrowej przesłanej do premjera Branda ostrzega rząd francuski przed zwlekaniem rozpoczęcia rokowań celem nawiązania stosunków dyplomatycznych z Rosją co może wyjść jedynie na szkodę Francji. Bolszewicki rząd rosyjski wyczerpał już wszystką cierpliwość w usiłowaniach nawiązania stosunków dyplomatycznych i handlowych z Francją i gdy ostatnie jego wysiłki spełzną również na niczem, bolszewickiej Rosji nie pozostanie nic innego jak chwycenie za broń i zmuszenie Francji do przystąpienia do rokowań.

Turcy żądają pomocy od Francji przeciw Anglji

WASHINGTON, 11-go kwietnia. — Otwarte dążenie tymczasowego rządu tureckiego do dojścia do jakiegoś stanowczego porozumienia z Francją, aby zmniejszyć wpływ Anglji na bieg wypadków w Małej Azji zostało dzisiaj przedstawione w nocie tymczasowego rządu tureckiego w Augorze nadesłanej do departamentu stanu. Przedstawiciele rządu St. Zjedn. przypisują deklaracji tymczasowego rządu tureckiego poważne znaczenie ze względu na niepewne położenie polityczne i militarne, które staje się coraz bardziej zagadkowem skutkiem ostatnich klęsk, poniesionych przez wojska greckie. „Anglja wywiera dzisiaj niezmierny wpływ na bieg wypadków nie tylko na bliskim wschodzie, ale na całym świecie, jak stwierdza nota tymczasowego rządu tureckiego i Francja również musi podlegać wpływowi. Tymczasowy rząd turecki zdaje sobie doskonale sprawę, że obecna wojna, którą toczą wojska tureckie w Małej Azji nie jest walką ani z Grecją ani z Francją, ale z Anglją. Polityka angielska na bliskim wschodzie jest w zupełności przeciw - francuska i dlatego wszelkie nieporozumienia pomiędzy Francją a Turcją są wodą na młyn angielski.

FRANCJA ZA ODDANIEM GÓRNEGO ŚLĄSKA POLSCE

PARYŻ, 12 kwietnia. — Komisja ekonomiczna z łona parlamentu francuskiego na swoim posiedzeniu przedłożyła rządowi rekomendacje, że te części Górnego Śląska których ludność opowiedziała się za Polską, powinny absolutnie zostać przyłączone do Polski. Członkowie komisji wyrazili przekonanie, że nie zastosowanie się w tym względzie najwyższej rady państw aljanckich przyczyniłoby się do osłabienia wersalskiego traktatu pokoju, którego warunki przewidują, że o przynależności Górnego Śląska do Polski lub Niemiec ma decydować większość głosów danej ludności w gminach a nie ogólna większość głosów na całym obszarze plebiscytowym Górnego Śląska.

LLOYD GEORGE TRZYMA DZISIAJ W RĘKU LOSY ANGLJI

Od stanowiska Lloyda Georgea zależeć będzie zakończenie strajku górników albo sprowokowanie powszechnego strajku w całej Anglji

LONDYN, 12 kwietnia. — Przedstawiciele kopalń węgla i przedstawiciele strajkujących górników węglowych naradzali się dzisiaj z Lloyd'em Goerg'em by ostatecznie doprowadzić do zgody pomiędzy dwoma zwaśnionemi stronami właścicielami kopalń i strajkującemi górnikami.

Przedstawiciele górników w tej chwili po ukończeniu narad z Lloydem Georgem powiadomią o wyniku narad „Potrójny związek organizacyjnych robotników", który wrazie niezadawalającego załatwienia sprawy dla strajkujących górników ogłosi dzisiaj w nocy o godzinie 12-ej powszechny strajk kolejarzy i robotników transportowych. Od dzisiejszych narad przedstawicieli kopalń i przedstawicieli strajkujących górników zależy bezpieczeństwo i spokój Anglji w najbliższych kilku dniach.

PRZEDSTAWICIEL FRANCJI PRZYRZEKA WIECZNĄ PRZYJAŹŃ STANOM ZJEDN.

Miłość narodu francuskiego dla Ameryki nie potrzebuje gwarancji przymierzy.

NEW YORK, 12 kwietnia, — Rene Viviani, były premjer Francji, przemawiając wczoraj w Carnegie Hall do 4.000 słuchaczy powiedział zgromadzonej publiczności, że historyczne węzły przyjaźni, jakie łączą Francję z Ameryką nie potrzebują gwarancji w specjalnych przymierzach, ponieważ miłość łącząca te dwa kraje i narody jest wieczną i nigdy nie będzie zerwaną. Jakkolwiek Viviani włada słabo angielskim językiem, jego przemówienie było arcydziełem wymowy, — jak świadczą krótkie wyjątki z jego przemówienia, które brzmią:

„Francja — mówił Viviani — nie pragnie zaborów, nawet nie żąda granic strategicznych. Francja nie prosi o pomoc wojskową, ani o pieniądze, ani nawet o współczucie. Francja domaga się tylko sprawiedliwości".

Przemówienie Viviani'ego wywarło na słuchaczach niezwykle potężne wrażenie. Nawet ci, którzy nie zupełnie rozumieli myśli wypowiedziane przez znakomitego męża stanu z jego poważnych i uroczystych gestów domyśleli się doniosłego znaczenia słów wypowiedzianych przez znakomitego francusa.

Publiczność zgromadzona w liczbie 4.000 osób zerwała się na nogi, dając wyraz swoim uczuciom szacunku i czci dla przedstawiciela szlachetnego narodu francuskiego. Okrzykom „Vive la France", „Vive Viviani" nie było końca.

BACZNOŚĆ ELIZABETH, N. J.!
DZISIAJ! DZISIAJ!
W DOMU POLSKIM, 111—1-sza ave.
ob. W. Bojan-Błażewicz, wygłosi odczyt na temat:
„PRZYCZYNY BEZROBOCIA W AMERYCE"
Początek o godzinie 8ej wieczór.
WSTĘP WOLNY! Komitet.

DZISIAJ! We Środę 13-go Kwietnia DZISIAJ!
WIELKIE ZEBRANIE LUDOWE
w Yorkville Forum pn. 227 E. 84 ul. w New Yorku
urządzone przez Oddział „Pod Jeden Sztandar" Z. Soc. Pol.
Na zebraniu przemawiać będzie tow. Trzaska, na temat:
„WALKA Z REAKCJĄ"
Robotnicy i Robotnice! Każdy z was, który chce wiedzieć dlaczego mamy dziś bezrobocie i głód, powinien na zebranie to przybyć. — Wstęp wolny dla każdego.
Początek o godzinie 8-ej wieczór.

EXTRA!

PREZ. HARDING CZYTA ORĘDZIE W KONGRESIE

Odrzuca Organizację Ligi Narodów zupełnie

WASHINGTON, 12-go kwietnia. — Prezydent Harding w orędziu swojem, które przeczytał dzisiaj w kongresie, polecił zupełne odrzucenie organizacji Ligi Narodów i uchwalenie rezolucji ułożonej przez senatora Knoxa, a ogłaszającej natychmiastowy pokój pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Niemcami. Uchwalenie rezolucji ogłaszającej pokój pomiędzy St. Zj. a Niemcami w żaden sposób nie będzie oznaczało opuszczenia aljantów przez Stany Zjednoczone. Rezolucja pokojowa — jak wyjaśnił prez. Harding — nie ma nic innego na celu, jak tylko ogłoszenie stanu pokoju pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Niemcami.

Odrzucając zupełnie organizację Ligi Narodów, prez. Harding przedstawił ze swej strony plan utworzenia związku narodów. W Lidze Narodów, jako w politycznej organizacji, stojącej ponad rządami, rząd Stanów Zjednoczonych nie może wziąć żadnego udziału. Na poparcie rezolucji pokojowej prez. Harding powiedział, że obecne położenie jest anormalnem i nie może pozostać takiem w dalszym ciągu.

Odnośnie polityki dotyczącej wewnętrznych spraw kraju, prezydent Harding powiedział, że wydatki rządowe muszą absolutnie być zmniejszone i uzgodnione z wydatkami, by dochody z podatków nadzwyczajnych można użyć w całości na spłacanie długów wojennych.

PARLAMENT GRECKI NOSI SIĘ Z ZAMIAREM OGŁOSZENIA STANU WOJENNEGO

ATENY, 12-go kwietnia. — Parlament grecki obradował dzisiaj nad sprawą ogłoszenia stanu wojennego w całej Grecji. Premjer Gounaris przedstawił tę sprawę pod rozwagę posłów i polecił im zastanowić się poważnie nad tą sprawą.

Zaczęte walki pomiędzy wojskami greckiemi i tureckiemi toczą się w dalszym ciągu. Na froncie Ismid, którego broni dywizja wojsk greckich z Magnezji toczy się szczególnie zacięta walka, ponieważ wojska tureckie na tym froncie dążą do otworzenia sobie drogi do Konstantynopola.

Wojenny okręt grecki Averov wypłynął dzisiaj z portu Ismid na morze Marmora. Miasto Ismid jest pełne uchodźców greckich, uciekających w popłochu przed posuwającemi się naprzód wojskami tureckiemi.

Upadek Brussy spodziewany każdej chwili

Generał Ismet Pasza, dowódca wojsk tureckich, na froncie Brussy ogłosił dzisiaj następującą wiadomość:

Upadek miasta Brussy spodziewany jest każdej chwili. Wojska tureckie posunęły się już poza linję Kostel i wzięły do niewoli setki jeńców i ogromne masy materjałów wojennych. Wojska greckie obwarowały siłnie zbocza góry Olimpu, położonej na zachód od miasta Brussy. Wielki meczet w Brussie — „Ulilijami" został w złośliwy sposób zniszczony przez wystrzał armatni, dany przez artylerję grecką. W tureckich kołach rządowych powstało skutkiem tego wielkie oburzenie, które spowodowało rząd turecki do wystosowania protestu do państw aljanckich.

Z WIECU KOM. OBRONY NAROD. W SOUTH PHILADELPHIA, PA.

WIEC JAKKOLWIEK NIELICZNY, POD WZGLĘDEM MORALNYM UDAŁ SIĘ ZNAKOMICIE.

Zarzewie nauki i oświaty rzucone w ospałe masy polonji w South Philadelphia, Pa.

W poniedziałek wieczorem na hali Litewskiej, przy zbiegu Moyomensing i Christian ulic, odbył się wiec, urządzony staraniem K. O. N., w celu zapoznania tutejszej polonji z obecnem położeniem w Polsce, a szczególnie z trzema najważniejszemi wypadkami, jakie się wydarzyły w Polsce w ostatnich dwuch tygodniach.

Wiec otworzył ob. Bujał, znany w całej Filadelfji pracownik na niwie narodowej, powołując na pierwszego mówcę ob. Ant. Koronę, współredaktorą „Nowego Świata" w New Yorku.

W szczegółowym, jasnym i wyczerpującem przemówieniu, ob. Korona przedstawił sprawę opracowania Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i walki posłów poszczególnych stronnictw w sejmie polskim. Posłowie księżo-szlacheccy — mówił ob. Korona — chcieli uchwalić konstytucję księżo-szlachecką, taką, jakiemi byli konstytucje staroszlacheckie w dawnej Polsce, gdzie szlachta i księża mieli wszystkie prawa, a chłop i mieszczanin nie miał żadnych praw i wolno mu było tylko żyć z łaski pańskiej i księżej. Zaś posłowie chłopscy, mieszczańscy i robotniczy, nie dopuścili do tego, żeby w Nowej Polsce miały być takie prawa, które kiedyś sprowadziły upadek dawnej szlacheckiej Polski. Posłowie lewicy chłopscy, mieszczańscy i robotniczy swoimi zabiegami i solidarnością doprowadzili do tego, że Nowa Polska ma jedną z najlepszych konstytucji w Europie, która zapewnia wszystkim obywatelom równe prawa, znosi wszelkie przywileje. Od tego czasu już nie będzie w Polsce panów, książąt, baronów lub magnatów, ale będą tylko obywatele polscy, wszyscy równi, robotnik, chłop, magnat, ksiądz lub biskup.

Następnie ob. Korona przedstawił sprawę plebiscytu Górnego Śląska, w jaki sposób Polska wygrała plebiscyt i dlaczego Polska nie odniosła takiego zwycięstwa, jak powinna.

Ob. Korona w dosadnych słowach przedstawił wrogie stanowisko kościoła rzymskiego, czyli papieża i biskupa niemieckiego kardynała Bertrama, który zabronił księżom polskim pracować za Polską, a księżom niemieckim nakazał agitować za Niemcami.

Następnie ob. Korona przedstawił sprawę zawarcia pokoju polsko-rosyjskiego skutkiem którego Polska zyskuje wolną rękę w sprawie Górnego Śląska i może w końcu zacząć pracę odbudowy zniszczonego długą wojną kraju.

Na zakończenie ob. Korona apelował do zgromadzonych w przekonywających słowach, aby się organizowali do pracy oświatowej, aby się łączyli w związki, które odpowiadają najbardziej ich poglądom politycznym. Obywatele pochodzący ze wsi i spodziewający się wrócić do Polski i zamieszkać na wsi, powinni się organizować w koła ludowe stronnictwa Wyzwolenia lub Piasta. Robotnicy pochodzący z miasteczek i miast w Polsce i zwykli robotnicy miejscy i fabryczni, mają organizację, do której mogą śmiało wstępować i z korzyścią pracować dla dobra Polski. — Organizację tą jest NARODOWA PARTJA PRACY (N. P. R.), partja, w której się skupiają wszyscy robotnicy polscy nie należący do polskiej partji socjalistycznej. Zaś wszyscy ci robotnicy, którzy nie mają życzenia należeć do Narodowej Partji Pracy, powinni się łączyć do oddziałów Polskiego Związku Socjalistów Polskich w Ameryce, który jest częścią Polskiej Partji Socjalistycznej w Polsce. Członek tej polskiej partji socjalistycznej Ig. Daszyński z przedstawicielem stronnictwa ludowego Piasta, W. Witosem i Naczelnikiem Piłsudskim, uratowali Polskę i wyprowadzili ją z największych niebezpieczeństw.

Przemówienie ob. Korony wywarło na wszystkich jak najlepsze wrażenie. Wszyscy uczuli się zadowoleni. Kiedy mówca kończąc swoje przemówienie, wyraził nadzieję, że jego wskazówki wkrótce zostaną zamienione w czyn, wielu obywateli oświadczyło publicznie, że od tego wieczoru zabierają się do energicznej pracy oświatowej i będą tworzyć koła ludowców, oddziały robotników i najwięksezem ich zadaniem będzie zaznajomienie miejscowej polonji z obowiązkami obywatelskimi w Nowej Polsce.

Po przemówieniu ob. Korony, zabrał głos na krótki czas przewodniczący ob. Bujał i wyjaśniał powody, dlaczego polacy na South Phila, są tak oziębli na oświatę i dlaczego się nie starają poznać swoich obowiązków obywatelskich. Ob. Bujał wywał polonję na South Phila, ażeby pomyślała o sobie bo ją czeka wstyd, gdy będą wracać kiedyś do ojczyzny takiemi samemi ciemnemi, jakiemi przed laty wyjechali.

Na zakończenie przemówił ob. Dodatko, przedstawiciel „Nowego Świata" na Filadelfję. W gorących słowach zaapelował on do zebranych, aby stawali pod sztandarem polskich stronnictw postępowych lewicy, bo te stronnictwa swą dwuletnią pracą w Polsce z Naczelnikiem Piłsudskim obroniły niepodległości Polski i uchwaliły taką konstytucją, za którą przyszłe pokolenia będą błogosławić twórców dzisiejszej konstytucji. Konstytucja ta byłaby jeszcze lepszą, mówił dalej ob. Dodatko, ale szlachta, panowie i księża, którzy chcieli z powrotem zaprowadzić pańszczyznę w Polsce nie dopuścili, ażeby Polska miała taką konstytucję, która powinna odpowiadać obecnemu postępowi i duchowi czasu. Jeżeli będziemy się kształcić, a do przyszłego sejmu wybierzemy mniej księży i panów, a więcej ludzi wykształconych, postępowych i kochających nie własną kieszeń, ale cały naród, to obecną konstytucję można będzie poprawić we wielu miejscach, tak, że będzie jedna z najlepszych konstytucji na świecie.

Zgromadzena publiczność tak się przejęła dokładnemi wywodami mówców, że mimo późnej pory, nie chciała się rozejść i wiele osób prosiło o dodatkowe wyjaśnienia, na które dawał jasne i trafne dpowiedzi ob. Korona. Późno wieczorem zakończono wiec odśpiewaniem marszu Piłsudskiego.

Nowy Swiat

Owned and published daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., Inc.

APPLICANT FOR MEMBERSHIP IN THE AUDIT BUREAU OF CIRCULATIONS

DR. B. KUŁAKOWSKI ..... President and Editor
W. KLASENICK ..... Managing Editor
M. F. WĘGRZYNEK ..... General Manager

Entered at New York, N. Y. Post Office as second class mail matter

SUBSCRIPTION RATES: (Outside of New York City)

One Year	$6.00
Six Months	$3.75
Three Months	$1.50

NEW YORK CITY:

Annually	$7.00
Semi-annually	$3.75
Quarterly	$2.00

PRENUMERATA NA PROWINCJI:

Rocznie	$6.00
Półrocznie	$3.75
Kwartalnie	$1.50

PRENUMERATA W NEW YORKU:

Rocznie	$7.00
Półrocznie	$4.75
Kwartalnie	$2.00

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą „Nowy Swiat", Inc.

NOWY SWIAT PUBLISHING CO., Inc.
DR. B. KUŁAKOWSKI ..... Prezydent i Redaktor
W. KLASENICK ..... Redaktor Zarządzający
M. F. WĘGRZYNEK ..... Zarządca

Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. — Rękopisów nie zwraca
Zmiana adresu 10 centów

OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.

„And let us reflect that having banished from our land that religious intolerance under which mankind so long bled and suffered, we have gained little, if we countenance a political intolerance as despotic, as wicked and capable of as bitter and bloody persecutions".

THOMAS JEFFERSON, President of the United States — 1801

„Kto z polaków nie może godziwie szukać szczególnego dobra, tylko w dobrem powszechnym, nikt nie może myśleć o osiągniu swych dostojności i majątków, tylko w osiągniu Ojczyzny".

PRZESTROGA NAGELNIKA TADEUSZA KOŚCIUSZKI DO KSIĘŻY.—1794.

„RUBIKON"

Czas wojny wytworzył tutaj, w Ameryce, jeden z najdotkliwszych braków, a mianowicie wstrzymał zupełnie dowóz książek polskich. Straciliśmy łącznik z umysłowością polską. Dochodziły nas gazety jeno Od niedawna stan ten począł się poprawiać. Ostatnio nadszedł wielki transport książek do księgarni dra Vorzimera (Polish Book Importing Co., 83 Second Av. New York). Między innymi znajdujemy niewielki, ale bardzo ciekawy utwór kapitana Kadena-Bandrowskiego pod tytułem: „Rubikon".

Prawdziwy to Rubikon. Jak wiadomo, Rubikon jest nazwą niewielkiej rzeczki we Włoszech, którą przekroczył przed dwoma tysiącami lat słynny wojownik Juljusz Cezar wbrew Senatowi Rzymskiemu i przez to wywołał przełom w historji świata. Odtąd „przekroczeniem Rubikonu" zwykł świat zwać wszelki moment decydujący.

„Rubikonem" nazywa Kaden chwilę decydującą, gdy legjony na rozkaz Piłsudskiego podały się do dymisji w roku 1916, gdy państwa centralne zwlekały z uznaniem niepodległej państwowości polskiej. — W dwuch opowiadaniach odtwarza Kaden podróż Piłsudskiego do Warszawy i pogrzeb majora Fleszara, który odebrał sobie życie w szpitalu niemieckim, nie mogąc doczekać się zmartwychwstania Polski.

„Wielkiego czasu wojny, pisze Kaden, gdy ludzie chadzali z losem swym za pan brat, a ze śmiercią nieprzeliczoną pod rękę, wiele ujawniło się miejsc i nieprzebrane trysnęło mnóstwo dróg, na których pierś o pierś potykał się z człowiekiem czas. Było z tego wiele światła, które na wieki zgasło, śmiercią pochłonięte, ale wiele jest iskier, które płoną w piersiach żywych ludzi. Oddać je innym, sprawie, żeby się ten ogień krzewił, dalej i jeszcze dalej, — to niezawodne szczęście pisarza."

Tak jest. Szczęście to wielkie i honor wielki. — Wdzięczni więc jesteśmy Kadenowi, że odtworzył, jako świadek naoczny, w pięknej mowie polskiej, przełomowy akt Piłsudskiego. Z wielkiej tragedji wojny umiał wydobyć niezłomność człowieka. Jest to także Rubikon dla duszy polskiej. Nie wiele pisarzy zdobyło się na zrozumienie tego przełomu. Dla największego władzcy polskiej mowy, ale jednocześnie dla najmniej polskiego z ducha pisarza, Żeromskiego, wojna przedstawia się w formie udręczenia potwornego, w którym, jak w krwawym błocie umiera z przewrotnym uczuciem rozkoszy chora, zmoskwiczona, samobiczująca się i samogwałcąca się dusza tego pisarza. Inaczej pojmuje to Kaden. „Kto w tym razie wszelkich rąk opuszczenia i gorzkiej pustyni w piersiach rozścielonej — kto się ugina, albo gotów swoją rzecz sto razy wytaczać pod górę o krzywdę własną, — ten nie jest w zgodzie z tymi krokami rzeczy, czasów i prawd, którymi one chadzają ku nieznanemu nam nigdy naprawdę zamknięciu. Nie należy więc i wcale nie trzeba swej krzywdy sto razy pod górę toczyć, lecz trzeba poszukiwać tych przedziwnych zbiegów życia z człowiekiem, gdzie się wypowiada MOC w zwalczaniu przeciwności, WIELKI UROK MAŁEGO CIAŁA CZŁOWIEKA, które się na potęgi na wodę i słupy ognia, które się swem czuwaniem na przestwór płynący porwało i dotrzymało".

Opisuje nam Kaden ów „urok Piłsudskiego", co ci porwał na potęgi i moce niemieckie, austrjackie i rosyjskie z garścią walecznych. Przedstawia chwilę przełomową, gdy CAŁOŚĆ narodu rzuciła wyzwanie zwycięskim niemcom. Uczy nas Kaden pojmować wielkość Naczzelnika.

„Wtedy przerwał nam Komendant i wkrótce znalazł się w Jego słowach wszystek jego duch i wszystka krew i każde drgnienie całego życia. Spalona, pyłem i kurzem oblepiona twarz zaczęła się lśnić potem serdecznego wysiłku, słowa wyrywały się z piersi mocne i dźwięczne, jak dźwięk tej kuźni pobliskiej... Że marzył dać Polsce to, co z takiem skostnieniem, takiem upokorzeniem ducha okupywać musiały przez setki lat inne narody... żeby Polska w tej wojnie z niespodzianym dla całego świata posagiem duchowym, weszła pomiędzy ludy Europy prawo wywalczające. Żeby weszła między nie ze swą armją poczętą nie z rutyny, lecz z serca, z duszy narodu.. Już prawie nad wieczorem ruszyliśmy dalej. Słońce zachodziło, gdyśmy się w pobliżu Warszawy znaleźli. Jechać nam wypadło przeciw morzu wojennemu przepychu (niemieckiego) w piekielnym huku lecących rzędami samochodów. Naprzeciw tej glorji stalowego zwycięstwa trząsł się mały wózek Piłsudskiego, jak stary grat, jak wystrzępiony śmieć... Właśnie na tym gracie starym bez stopni przybywał do stolicy polskiej WIELKI GŁOS NIEZŁOMNEGO PROTESTU".

A w tym że czasie jechał do ministerjum spraw wewnętrznych państwa rosyjskiego, rozparty w samochodzie luksusowym pan Roman Dmowski, wioząc z sobą GŁOS MAŁY NIKCZEMNEGO LOKAJSTWA. W tym samym czasie podnosił dziadowski swój głos tutaj, w Ameryce Paderewski. Brzmi dotychczas w uszach naszych głos ten, sławiący „boskie uczucie litości Rosjan dla Polaków." Kto chce dokonać dezynfekcji uszu swoich po zarazie głosu Paderewskich i Dmowskich, kto chce głos Męża po głosie lokajów usłyszeć, niech czyta Rubikon Kadena.

Bronisław D. Kułakowski.

Z CHWILI

Głucha walka o Górny Śląsk toczy się obecnie w gabinetach dyplomatycznych. Z urywanych i lakonicznych wiadomości widać, że walka ta jest nadzwyczaj zacięta. Niezadługo mają być wykreślone granice, według wyników głosowania, a napiera na jaknajprędsze załatwienie tej sprawy, Francja.

Niemcy jednak również nie próżnują. Ostatnie depesze donoszą, że francuzi wykryli olbrzymie przygotowania niemieckie na Górnym Śląsku do opanowania siłą terenów, wraże przyznania ich Polsce przez aljantów.

Niemcy mają gotowych kilkanaście bataljonów z całkowitem uzbrojeniem i amunicją, rekrutowane wśród ludności i dobrze zamaskowane.

Dlatego właśnie francuzi bardzo silnie napierają, aby decyzja co do podziału Śląska przeprowadzona została bez zwłoki.

Naturalnie, że najszybsze załatwienie tej ważnej sprawy leży w interesie Polski.

* * *

Z powodu rozwiązania Biura Propagandy przy Radzie Ministrów warszawskiej „Robotnik" pisze co następuje:

„Z dniem 1 marca Biuro Propagandy Zagranicznej wstąpiło w okres likwidacji. Stało się tedy zadość wołaniu prasy endeckiej. Tylko że niestety, propaganda nasza tak bardzo potrzebna, tak najbezsprzeczniej konieczna w chwili dzisiejszej, w obliczu Śląska, Wilna, rokowań pokojowych, przymierzy, — spada, jak gdyby z etatu naszych potrzeb państwowych. Czy p. Witos o tem pomyślał? Czy przewidział, czem zastąpić organizację, która w ciągu ubiegłych sześciu miesięcy rozwinęła szeroką działalność agitacyjną na rzecz demokratycznej Polski? Nie słyszeliśmy o tem. Bez względu na stosunek nasz do pracy i sposobu pracy B. P. Z., uważamy za obowiązek swój stwierdzić, że rząd znowu i na tym punkcie zaniedbał najzupełniej obowiązków swoich i zgoła niedopuszczalną lekkomyślnością przerywa bieg pracy koniecznej w interesie nie jakiej partji politycznej, stronnictwa czy poglądów, a koniecznej dla samego państwa. I to w chwili, gdy w Londynie powstaje nanowo ministerjum Propagandy, zawieszone od zakończenia wojny i gdy w Paryżu mówią o tem, że należy powołać do życia podsekretarzy stanu dla propagandy zagranicznej!

Wrócimy niebawem do tej ważnej kwestji. Dziś pragniemy tylko podkreślić i napiętnować tutaj brak konsekwencji w postępowaniu rządu i niesłychaną kompromitującą nas w oczach świata lekkomyślność naszej polityki zagranicznej, która wyrzeka się takiego narzędzia, jak propaganda!

* * *

Tyle „Robotnik". Od siebie dódamy, że nietylko Londyn i Paryż wznowiły propagandę. Tu w Ameryce propaganda niemiec ka nigdy nie była tak intensywną, jak obecnie. Dość wspomnieć skandaliczny mityng w Madison Square Garden, na którym operując kłamstwem, zniesławia no Francję z powodu rzekomej obecności wojsk murzyńskich w okupowanych prowincjach niemieckich, co miało razić zwolenników kultury Hindenburskiej. Carsko-rosyjska propaganda wre w całej pełni. Niezwykle kosztowne wydania wspomnień różnych carskich żywych i zmarłych sług wychodzą codzień prawie. Tygodniki i miesięczniki pełne są opisów i wspomniej rosyjskich. Bolszewicy wydają tu pisma we wszystkich językach. Toż samo robią żydzi. A o Polsce nic, po za oszczerstwami wrogów. Prawda, jesteśmy narodem, w którym rzymski kościół zajmuje „naczelne miejsce". Prawdopodobnie więc rachujemy, że propagandą polską zajmą się siły nadziemskie. Pojawi się więc na rogach ulic amerykańskich „pisanie od Jezusa" złotemi naturalnie literkami, święci palacy będą kolportować „dwiema rękami", jak mówił papież, pomysły ks. Lutosławskiego o palenlu heretyków na stosie, w przekładzie na angielski, pióra słynnego dra Ikoo, którego Habsburgi trzymały w niewoli wiśnickiej przez trzy lata z powodu nieporozumień w materji kaligrafji. Rozlegnie się głos oślicy Baalamowej. Przemówi Bestja z Morza Wychodzącego. Będą cuda, ale za to obowiązku nikt nie spełni.

P. YOLLES.

SUKNIE

(DWA LISTY)

Zawiadamiam Cię, że w piątek do Was przyjedziemy z wizytą. Bardzo się cieszę, że się wreszcie po tylu miesiącach zobaczymy. Ciekawa jestem, czy mię poznasz. Jestem elegancka, jak miljonerka z Paryża. Muszę Ci wyznać, że się tak długo nie pokazywałam, bo nie miałam co ubrać. Teraz moja kochana jest kostjum, jest kapelusz i nowe trzewiki. Nie myśl, że się wzbogaciłam. Broń Boże! Co tygodnia odkładałam cztery lub pięć dolarów. Naskrobało się czterdzieści pięć dolarów — i kupiło się kostjum, kapelusz i trzewiki. Człowiek musi żyć ekonomicznie. Kupowałam lunch za 20 centów, zamiast 35. Trochę kawy i ciastko na obiad — a piętnaście centów do drugiej kieszeni. Nie kupowałam gazet — nie wydawałam ani centa. Za to mam kostjum. Wiesz co to znaczy, na mojem ciele wisi: dziewięćdziesiąt chudych obiadów, płaca za dwa tygodnie ciężkiej roboty i t. d.

W żarcie powiedziałam Ci, że jak miljonerka wyglądam. Za trzydzieści pięć dolarów można sobie tylko szmatę kupić. Ale już musiałam. Chodziłam obdarta, w tych wytartych łachach, że aż wstyd było. Dobrze i tak. Byle czysto. Ja i tem się cieszę i Bogu dziękuję. Wierz mi, że i to tak ciężko przyszło. Powinnam oszczędzić na inny cel — na czas bezrobocia, na lato — ale doprawdy już nie mogłam. Trochę mi tych pieniędzy żal. Ale ja temu niewinna, że wszystko takie drogie. Zresztą zobaczysz. W piątek przyjedziemy.

Serdecznie Cię całuję. Twoja Zosia, właścicielka nowego kostjumu, kapelusza i trzewików.

Amen.

* * *

Moja złota i piękna Shirley:—

Wczoraj telefonowałam do Ciebie, ale zdaje się nikogo w domu nie było. Chciałam cię zapytać, jaki jest adres Twojej krawczyni. Muszę sobie dać zrobić czarną suknię, jak ta Twoja z zielonymi paciorkami, którą nosiłaś na wieczorki. Moja tiulowa suknia już za stara jest i zresztą fason wyszedł z mody. Byłam u Robinsonów, pokazywali mi cudowne suknie. Jedna była bajeczna — ale materja licha. — Wiesz? — tunika z welonu — całkiem prosta — pod spodem halka z pomarańczowego crepe du Chin, bardzo krótkie rękawy z koronek i róża w pasie. Żądał 150 dolarów — koronki szwajcarskie a woal jedwabny. Ale Twoja czarna suknia lepiej mi się podoba. Robię sobie raz na trzy miesiące suknię, to już chcę mieć coś porządnego. Wiesz, — dam sobie zrobić króciutkie rękawy z koronek — i na plecach jeszcze głębiej wcięte. Widziałem w journalu paryskim, że to teraz jest w modzie. Czy widziałaś suknię pani Siedlickiej? Bajeczny pomysł. Szelki zrobiła z trusich piór. Ramiona i barki całkiem nagie. Cała suknia wisi na szelkach z trusich piór. Ja sobie też tak dam zrobić.

Nie mam czasu — proszę Cię, powiedz mi telefonicznie, gdzie krawczyni mieszka. Strusie pióra i koronki kupię u Stern Brothers, — będzie kosztowało z 100 dolarów, ale to nic nie szkodzi. Będzie suknia rzadkiej piękności.

Pa, złota moja! Nie zapomnij. Czekam na dzwonek telefonu.— Raut w przyszłą niedzielę.

Twoja niecierpliwa

Pipa.

Z POLSKI

PROF. ASKENAZY O SPORZE POLSKO-LITEWSKIM

Warszawa. (PAT) Przedstawiciel Polski przy lidze narodów prof. Askenazy wystosował do przewodniczącego rady ligi narodów Da Cunhy następującą notę:

Paryż, 3 marca.

Panie Prezydencie!

Spieszę oświadczyć Waszej Ekscelencji, że dnia 3 marca przesłano mojemu rządowi uchwały rady ligi narodów. Z tego powodu mam zaszczyt przedłożyć następujące uwagi, które mi się nasunęły w wyniku posiedzeń rady, odbytych w dniu 1 i 8 marca, a poświęconych sporowi polsko-litewskiemu:

1) Wyraziwszy dnia 7 listopada 1920 r. zgodę na uchwałę rady z d. 28 października 1920 r. w sprawie konsultacji ludowej na ziemiach spornych rząd polski nie przestał odtąd uważać tego środka podyktowanego mądrością i duchem słuszności rady, jako najbardziej odpowiadającego w celu zapewnienia sprawiedliwości i demokratycznego rozwiązania spornego zagadnienia. To też rząd mój nie szczędził wysiłków, aby po zapadnięciu powyżej wzmiankowanej uchwały opracować dokładnie projekty głosowania i równocześnie pomimo pewnego opóźnienia, za które nie tylko sam winien ponosić odpowiedzialność, uzyskać zmniejszenie kontyngentu Litwy Środkowej. Nie daje się zaprzeczyć, że w przededniu ostatecznego posiedzenia rady warunki ustalenia konsultacji miały być właśnie w całej pełni urzeczywistnione ze strony polskiej. Postępując w ten sposób, Polska powodowała się głębokiem przeświadczeniem, że bez względu na metody konsultacji, wszelkie głosowanie szczere i bezstronne musiałoby niewątpliwie doprowadzić do wzmocnienia rdzennie polskiego charakteru ziemi wileńskiej, macierzy tylu pokoleń i najlepszych obywateli ojczyzny, Kościuszki, Mickiewicza, bohatera narodowego i poety narodowego polskiego.

2) Przeciwnie rząd kowieński, przyjąwszy również 8 listopada zeszłego roku tą samą uchwałę rady, nie ustawał odtąd używać wykrętów, by ją uczynić daremną i niewykonalną, nagromadzając urojone objekcje i przeszkody. To powoływał się na groźby bolszewików, to dąży do nowego zatargu zbrojnego pomiędzy Rosją sowiecką i Polską, to znowu żądał wyłączenia konsultacji miasta Wilna i ziemi wileńskiej, a więc najistotniejszej części ziem spornych. Wreszcie na obecnem posiedzeniu rady nie zawahał się nawet oświadczyć przez swojego delegata, że konsultacja nie mogłaby nigdy rozstrzygnąć sporu, co równa się romalnemu cofnięciu się od raz wyrażonej zgody. Tego rodzaju zachowanie się rządu kowieńskiego ma swoją przyczynę w głębokiem przeświadczeniu, że wszelka szczera i bezstronna konsultacja doprowadziłaby nie zawodnie do unicestwienia jego pretensji do ziem spornych.

3) Rząd polski ożywiony właściwym mu duchem pojednawczości, usiłował już niejednokrotnie jednocześnie z przygotowaniem i do konsultacji wszcząć bezpośrednie rokowania z rządem kowieńskim, które niestety pozostaną bez skutku.* W obecnej chwili, nie zrzekając się w zasadzie projektu konsultacji proponowanej przez radę, rząd polski przyjmie powolnie nową propozycję rady, pomimo, że ostatnie rozczarowanie może wywołać w opinji publicznej w Polsce i Litwie Środkowej uczucie, że niektóre postanowienia tylko z trudnością mogłyby być przyjęte. Owiany zawsze tymsamym duchem pojednania i najlepszej woli, rząd polski przyjmie zaproszenie do bezpośrednich rokowań, któreby się miały odbyć pod przewodnictwem najwybitniejszego członka rady ligi narodów, co stanowi już samo w sobie cenny zadatek ich powodzenia. Proszę przyjąć wyrazy...

Askenazy.

JEŃCY Z ROSJI WRACAJĄ

Wymiana jeńców między Polską a Rosją — jak z wiarygodnych źródeł dowiaduje się „Przegląd Wieczorny", — rozpoczęła się w dniu 11 marca, najpierw w Baranowiczach (jak wiadomo, drugi punkt wymiany znajduje się w Równem). W tym dniu nadszedł z Rosji sowieckiej pierwszy transport jeńców polaków.

Drugi transport, według zapowiedzi wojskowych władz sowieckich miał przybyć do Baranowicz w dniu 18 marca. Po przybyciu naszych jeńców odbędzie się na punkcie wymiany pięciodniowa kontumacja. Po jej ukończeniu jeńcy odesłani będą do obozu izolacyjnego w Dęblinie. Tamże nastąpi szczegółowa kwarantana i segregacja jeńców; jedni ulegną demobilizacji, inni odesłani będą do swoich formacji zapasowych. Równocześnie obóz izolacyjny rozsyłać będzie zawiadomienia do rodzin naszych jeńców o przybyciu ich do kraju.

Z. TYBULLA

ZŁOTY WIEK

Szczęśliwe było życie za czasów Saturna.
Morze nie znało jeszcze okrętów żaglowych.
Nie jeździł w oddalone kraje śmiały żeglarz
dla dobywania skarbów i zysków bezrównych..
Wół nie wiedział co jarzmo, rumak — co wędzidło...
Wolności zażywało wszelakie stworzenie.
Domy stały otworem — zawdy niezamknione.
A pól nie oznaczały graniczne kamienie.
Same dęby płynęły przenajsłodszym miodem.
Same owieczki mleko najlepsze dawały.
Płatnerz nie robił jeszcze śmiercionośnych mieczów.
Szczęśliw spokojnością świat oddychał cały...
Dziś w państwie Jupitera królują na ziemi
rzezie, zbrodnie i gwałty mnogie nieskończone,
śmierć na morzu, na lądzie, śmierć—gdzie jeno pożrzeć,
nienawiść i zagłada, zguba i zniszczenie...

Przełożył Juljan Ejsmond.

POLISH AMERICAN NAVIGATION CORP.
206 BROADWAY, NEW YORK, N. Y.
PIERWSZY POLSKI PASAŻERSKI OKRĘT
GDAŃSK
odchodzi z New Yorku wprost do Gdańska
we Środę, 4-go Maja, 1921 roku
Pierwszorzędny dwuśrubowiec — Polska usługa — wygodne kajuty 3-cią klasy — pasażerowie 3-ciej klasy korzystają z gotowych pokładów.
KABINA — — $150.. 3-cia KLASA — — $135.
Dopłata podatku wojennego $6.
Gen. Agenci Pas. Dom. Bank C. B. RICHARD & CO. 29 Broadway, N. Y. Ag. Na Zachód: Dorszewski & Siwik, 1121 Milwaukee Ave., Chicago.

Straszny los polaków w niewoli angielskiej

W Achmetnagar koło Bombaju w Indjach znajdują się w angielskim obozie internowani byli legjoniści polscy i Brygady, uciekinierzy Polacy z Rosji oraz b. jeńcy Polacy, którzy dostali się do rosyjskiej niewoli, jako austriaccy żołnierze.

Ludzie ci uszli z życiem z chaosu przewrotowego w Turkiestanie poprzez Persję, piechotą do Indji, by stamtąd dostać się do kraju. Ucieczkę z Rosji ułatwiał im rząd angielski. Po przybyciu ich jednak do Indyj, zamknął ich w obozie dla interenowanych. Rządy obcych państw jak Austrji, Niemiec, Węgier i Czechosłowacji upomniały się o swoich obywateli, postarały o wywiezienie ich z obozu do ojczyzny, tak, że dziś pozostali w obozie tylko Polacy w liczbie około 90.

Od początku pobytu w Indjach stan jeńców był straszny. Ludzie, którym rodziny były w możności z kraju posłać pieniądze (koszta powrotu wynoszą około 200,000 marek p.) na powrót opowiadają rzeczy, od których cierpnąć musi każdy, kto odrobinę ma bodaj kultury. — Najgorzej traktowani byli i są Polacy. Mieszkają w barakach po 35 razem w jednym pokoju. Po sterunki pilnujące ich znajdują się tak wewnątrz lokalu jak i ze wnątrz. Rozmawiać im ze sobą nie wolno. Co trzy tygodnie raz wyprowadzają ich żołnierze na przechadzkę, podczas której nie wolno im mówić. W pierwszych dniach jeden z jeńców Polaków, legjonista zapytał, dlaczego ich tak traktują; na drugi dzień rano przyszła straż, zabrała go i do dziś nikt w obozie nie wie, co się z nim stało. Poza żywnością, której tyle się im dostarcza, by z głodu nie umarli — szarej nudy więziennej, niewiadomo dlaczego i poco nic nie przerywa.

Ostatnio powrócił p. H. sędzia z Jaworowa i opowiada, że całymi godzinami leżą w odrętwieniu, a stan ten dopiero przerywają halucynacje słabszych, którzy go nie wytrzymują.

Jeńcy ci odnieśli się do rządu polskiego z memorjałem; — prezydent ministrów wysłał do nich depeszę, że losem się ich zajmie. Od tego czasu upłynęło jednak dwa miesiące. Poseł Moraczewska na wszystkie strony robi starania, jednakowoż widać dzięki czynnikom, których uchwycić nie można, sprawa powrotu tych ludzi stoi na martwym punkcie.

Ludzie ci, a zwłaszcza Legjoniści, którzy posłuszni rozkazowi wodza, poszli wywalczyć ojczyznę, czekają, kiedy ta wolna ojczyzna, wyrwie ich z najsroższej niewoli.

Rodzice i rodziny tych ludzi wyczerpawszy środki, zbyt biedni na to, bo przeważnie pracownicy rąk, tą drogą odzywają się do wszystkich czynników kompetentnych w tej sprawie:

Zróbcie, niech nagrodą za walkę o wolność i lud nie będzie warjactwo naszych bliskich w niewoli angielskiej.

A skoro rząd nie może się zdobyć na tę energję, aby od państwa sprzymierzonego jak najprędzej wydobyć własnych obywateli, skoro nie odczuwa, że w ten sposób uczy zagranicę lekceważyć Polskę, apeluja do Naczelnego wodza: bo nie tylko obywateli Polski, ale i żołnierz-Polak i jego dawny żołnierz — cierpi.

(„Naprzód")

NOWE ZARZĄDZENIA W SPRAWIE ZAPOMOG DLA RODZIN ŻOŁNIERZY

Będące dotychczas w mocy prawo, na podstawie którego biuro wojennej asekuracji wypłacało zapomogi dla rodzin żołnierzy, którzy służyli lub też służą w armji amerykańskiej, przestanie istnieć z dniem 31 lipca b. r. Zapomogi te miały dwa źródła, a mianowicie: jedną część sumy dostarczał żołnierz, przeznaczając ze swej miesięcznej pensji tyle, a tyla na pomoc żonie, ojcu lub matce, drugą część w odpowiedniej wielkości, dokładał rząd. Zniesienie tego prawa opiera się na następującej uchwale kongresu:

Paragraf 211 poprawki do aktu wojennej asekuracji, z dnia 24 grudnia 1919 roku, zastrzega, że wszelkie zapomogi dla rodzin żołnierzy nie będą wypłacane przez biuro wojennej asekuracji w cztery miesiące po upływie stanu wojennego, zgodnie z ogłoszoną proklamacją.

ŻYCIE RUMUŃSKICH DZIECI ZAGROŻONE

Jeżeli starania, mające na celu uratowanie zdrowia najmłodszego pokolenia, nie zostaną natychmiast wzmożone odpowiednio, dzieciom rumuńskim zagrozi zagłada. Taka jest opinja d-ra Luciano Bacilieri, członka poselstwa szwajcarskiego w Rumunji. Przedstawiciele Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, w raporcie swym o warunkach, w jakich żyją dzieci rumuńskie, oświadczają, że połowa dzieci w Rumunji umiera przed dojściem do piątego roku życia, a jedna piąta w pierwszym roku życia.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Czytelnikowi z Port Chester, N. Y. — W sprawie wymiany bondów, czyli ułatwienia tej wymiany w miejscowościach, gdzie banki bondów nie mają, macie szan. ob. rację. Ale my na to nic poradzić nie możemy. Ze swej strony zwrócimy się do miarodajnych w tej materji czynników, ale za skutek nie ręczymy.

J. B. z Putnam, Conn. — Firmę, o którą szan. ob. pytacie możemy śmiało polecić, jako rzetelną i sumienną.

Czytelnikowi z Chester, Pa. — Korespondencji nie umieściliśmy, ponieważ nie mogliśmy ze względu na nawał innych, tego uczynić. Jest ona zresztą już spóźniona i przeto wolelibyśmy jej nie podawać.

Korespondencje wasze szan. ob. z chęcią przyjmujemy.

ŁZA I BRYLANT

Łza szczera jest jak brylant,
Który wszędzie świeci,
Nie traci swego blasku,
Choć padnie na śmieci.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE „NOWY ŚWIAT"

Zapisujcie się na Automobilowe Kursa w Polskiej Automobilowej szkole pod osobistym zarządem Instruktora
L. TYCHNIEWICZA
Dzienne i wieczorne lekcje dajemy w Polskim i Angielskim języku. — Gwarantujemy wyuczyć każdego, po ukończeniu dajemy licencję i dyplom.
601, East 17th Street
NEW YORK

H. KARWAŃSKI
STROICIEL FORTEPIANÓW
Wykonuje wszelkie reperacje przy Fortepianach i Pianinach
681 Melrose Ave. Bronx, New York

Telefon: Dry Dock 6950
ADWOKACKIE POLSKIE BIURO
Załatwia wszelkie sprawy cywilne i kryminalne
POST & HORN
116 East 7th St. NEW YORK
Godziny biurowe od 9 z. do 8 w.

ELJAN

JAK ODŁAMANA GAŁĄŹ

(Ciąg dalszy)

Nagle przypomniał sobie gotowe, może nieraz słyszane zdanie, i jakby ciesząc się, iż znalazł lapidarny i stanowczy argument, wypowiedział głośno:

— Nauka o tyle jest coś warta, o ile się zgadza z objawieniem.

Tu i owdzie przy stole wybuchnął śmiech. Profesor machnął ręką lekceważąco, a Liniecka obrzuciła młodego księdza badawczem spojrzeniem. Nikt lapidarnego argumentu nie podniósł. Tylko pan Głuszyński okazał zadowolenie.

— O, to, to! — zawołał — Nauka! Teraz wszyscy tą nauką wojują. A co ona warta, jak Boga kocham! Nauka nie zastąpi nam nigdy tradycji, zasad, tych fundamentów mocnych... tego, tego, cośmy od przodków naszych otrzymali w spadku... — Spojrzał po ścianach pięknej sali, na których wisiały portrety uzbrojonych rycerzy. — Tak, tak od antenatów... — dodał z lubością i umilkł.

A pani Głuszyńska, czując jakiś dysonans wśród obecnych, zaczęła ratować sytuację.

— Ach, mój Boże! — rzekła — przecież to takie różne rzeczy! Nauka nauką, ale wszakże wierzyć możemy we wszystko, czego nas Kościół święty naucza. To, że istniał Hamurabi, cóż to przeszkadza? My powinniśmy słuchać katechizmu. Nieprawdaż? Przecież to bardzo łatwo pogodzić.

— Ach, proszę pani, nie tak to łatwo, niestety — zaczęła Liniecka. — Przecież to jest ogień i woda. To się z sobą kłóci.

— Więc — odezwał się nagle głos młody, trochę drżący jakby stłumionem wzruszeniem — więc jakże? Kto szanuje naukę, ten musi... odrzucić... zupełnie odrzucić Objawienie?

Ks. Szymon zwrócił się ku młodemu głosowi. I znowu spotkał się ze wzrokiem przepaścistych, czarnych oczu dziewczyny. Ona to rzuciła stanowcze pytanie. I czekała odpowiedzi!

A w tem oczekiwaniu czuć było wyraźnie mękę i ból. Czuć było, że pytanie to, rzucone teraz ludziom, nieraz już w samotności nad jej młodą głową zawisło, i że te oczy, które teraz nieśmiało przesuwały się po twarzach obecnych, wyczytując z nich odpowiedź, już nieraz same zapatrywały się w nieskończone tajemnice bytu.

Była przy stole chwila ciszy. Nikt nie śpieszył z odpowiedzią. Aż z przeciwnego końca, z pośród młodzieży, padła odpowiedź:

— Musi.

Andrzej Głuszyński odpowiadał na pytanie dziewczyny.

I nagle — w tej twarzy coś się zmieniło. W smutnych oczach rozgorzały iskry, na usta wypłynął uśmiech i cała pochyliła się w stronę, skąd jej przyszła odpowiedź, i przylgnęła wzrokiem do jego oczu, a czoło jej i policzki pokrywać zaczął świeży, jak zorza, rumieniec. Ładną była w tej chwili, pięknością otwierającego się ku słońcu kwiatu.

I tak się w tamtego zapatrzyła, tak się ku niemu całą swą istotą podała, iż nie słyszała, jak starzejąca się pani, sąsiadka ks. Szymona, zaczęła na nią wołać z nieukontentowaniem:

— Ot, Hela, także! sens! Pytać jeszcze będzie! Tu niema pytania wierzyć i słuchać, a nie decydować. Skończenie świata! Jeszcze od ziemi nie odrosną, a już sądzą i krytykują. Hela! słyszysz, co ja mówię...?

Hela niechętnie oderwała oczy od Andrzeja i przykryła je powiekami. Rumieniec powoli znikać zaczął z jej twarzy i zwykły wyraz powagi i smutku na nią powracał. Spokojnie lecz mimo odrzekła:

— Słyszę, mamo. — I zamilkła.

A matka jej zwróciła się do Szymona i, korzystając z wrzawy, jaka się znów przy stole podniosła, zaczęła półszeptem do niego mówić.

Bardzo, ale to bardzo była nierada z tego, co tu w Głuszynie znalazła. Przyjechała tu dla Heli, której zdrowie potrzebowało wypoczynku. Mieszkają w Warszawie, Hela daje lekcje i sama jeszcze coś studjuje, chodzi na jakieś tam kursa. No, i wyobrażała sobie, że znajdzie tu trochę miłego towarzystwa, że Hela będzie miała rozrywkę, ale godziwą rozrywkę, odpowiednie, porządne, dystyngowane towarzystwo. Tymczasem — Boże odpuść! cóż to za młodzież! Same socjalisty! I nietylko młodzież! Taki profesor, taka Liniecka, taka Dorszówna! Doprawdy, niema do kogo słowa przemówić. Mniejsza już o rozrywkę, Ależ jakiż to wpływ mieć może na Helę! Ona, co nigdy na złe wpływy narażoną nie była, nigdy! Już to przyznać sobie musi, czuwała nad dzieckiem, jak nad okiem w głowie, chroniła ją, osłaniała tę duszyczkę, którą jej Pan Bóg powierzył, sama dla niej wyrzekała się wszystkiego, młodość swą i życie całe jej poświęciła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ruffles może być nabytym we wszystkich aptekach po 65c. butelka lub wprost od fabrykantów posyłą za 75c.

F. AD. RICHTER & CO.
3rd Ave. & 35th St. Brooklyn, N. Y.

NAJNOWSZA KOŁYSANKA MATKI!

"Lullaj ma dziecino,
Nie płacz mi mój skarbie,
Dam ci ja BAMBINO,
I zaśniesz mi ładnie."

Śpiesz się! Pobiegnij prędko do apteki i kup za 50c. butelkę

BAMBINO

Jedna pełna łyżeczka szybko usunie kolkę dziecka i w przeciągu kilku godzin unormuje zatwardnienie. "Dzieci kochają ją!"

Proszą o więcej!"

Matki, o ile Wasz aptekarz nie może takowe dostarczyć, poślijcie 60c. w znaczkach pocztowych wprost do

F. AD. RICHTER & CO.
3rd Avenue & 35th Street, Borough of Brooklyn, New York City.

KAPITAN KADEN-BANDROWSKI W CAMDEN, N. J.

W niedzielę 10 kwietnia b. r. kap. Kaden-Brandrowski przemawiał w Teatrze „Liberty", który był szczelnie zapełniony po brzegi publicznością. Wieczotworzył dłuższem przemówieniem organizator Stow. Mech. Pol. ob. S. Hołdowicz, mówiąc o zasługach dla Polski kap. Kadena - Bandrowskiego. Przewodniczył ob. Adamski, sekretarzował ob. Tuźnik. Przewodniczący należycie napiętnował klikę wydziałową, która starała się przeszkodzić w urządzeniu wiecu, aby kap. Kaden-Bandrowski nie mógł przemawiać. Na pierwszego mówcę powołał przedstawiciela „Nowego Świata" ob. Dodatkę z Filadelfji, który mówił o polskim żołnierzu, nawiązując swe przemówienie do czasów Kościuszkowskich, kiedy przy boku naczelnika Kościuszki stał jako sekretarz pisarz ówczesny Ursyn-Niemcewicz. Tak dzisiaj w ciężkich momentach dla Polski stał na czele przy naczelniku Piłsudskim podobny tamtemu pisarz, żołnierz kap. Kaden-Bandrowski, jako szef biura prasowego i propagandy — urząd ten równa się roli Niemcewicza, który ongi gościł w Filadelfji z Kościuszką.

Zebrani powitali kap. Kadena Bandrowskiego przez powstanie.

Mowa kap. Bandrowskiego

Kap. Kaden - Bandrowski zaczyna swą mowę od czasów Kościuszkowskich. Robi porówna nie dawnych powstań pomiędzy dobą obecną. Różnice dawnych walk a dni dzisiejszych.

Następnie porównuje punkty jeden po drugim: różnicę między Polską a Ameryką i Francją, wyzwolenie Polski, reformę rolną, obronę kraju, stosunek klasy pracującej do Polski i jej życia twórczego. Kończy swe przemówienie zachętą do dalszej pracy dla ojczyzny w zgodzie i jedności.

Z kolei ob. Dodatko nawołuje do samodzielnego myślenia i oświaty.

Następnie ob. Dereń organizator Stow. Mech. Pol. przystąpił do pokazywanie obrazów, objaśniając ważniejsze z nich publiczności. Po skończonym przemówieniu kap. Bandrowski wyjechał do Filadelfji zaproszony przez prasę amerykańską, gdzie reporterom miejscowych pism udzielił informacji o stosunkach w Polsce.

FILADELFJA, PA.

Kap. Bandrowski w Domu Polskim

Pomimo, że kap. Kaden-Bandrowski gościł już zeszłego tygodnia w Filadelfji i dał się poznać polonji, grono obywateli i obywatelek wydelegowali ob. Dodatkę, aby za wszelką cenę miłego gościa sprowadził do Domu Polskiego.

Tam oczekiwał cały orszak obywatelek i obywateli nie tylko z Filadelfji, ale i z Camden, N. J. O godz. 9ej wieczór oczekiwany gość przybył. Nasze panie a przedewszystkiem pani Frużyńska, Przybylska i inne przy zastawionym stole posadzi ły gościa na miejscu honorowem.

Nastąpiły przemówienia w tonie wesołym i serdecznym. Kończąc toastami na cześć Wacława Sieroszewskiego i naczelnika Piłsudskiego, nie zapomniano i o kraju — zebrano małą składkę w sumie 50 dolarów, którą to przes Domu Polskiego J. Przybylski wręczył kap. Bandrowskiemu do dyspozycji W. Sieroszewskiego i z tej okazji zawiózł serdeczne pozdrowienie od filadelfijczyków rodakom w kraju. Aby ten kraj nie zapominał o Ameryce i był w kontakcie z polonją amerykańską. Potem nastąpiła ogólna pogadanka.

New Britain, Conn.

Biedny i zwarjowany proboszcz Bójnowski trąbi na trwogę. Coś się źle dzieje z jego owczarnią. Rozbiega się na wszystkie strony, mając już dość niefortunnego pasterza.

Ku większej zaś uciesze jego, zawiadamiam, że wielka liczba byłych członków z różnych towarzystw kościelnych, którzy je porzucili, jako również gniazdo sokołów, oraz wszyscy członkowie z K. O. N., niebawem zorganizują Towarzystwo Oświatowe. Zadaniem Towarzystwa Oświatowego będzie sprowadzanie różnych książek naukowych, aby dać możność polonji w New Britain w wolnych chwilach od pracy, zamiast jak dotychczas po rogach ulic wystawać, lub wysiadywać w cuchnących „pulrumach", grając w karty i przeklinając się nawzajem, a przeważnie jak obecnie, kłócić się na tle religijnem, który Pan Bóg lepszy — rzymski, ruski, czy też pruski, — schodzić się do wspólnej sali dla wspólnej i przyzwoitej pogawędki, i bądź w sali, czytać lub też wypożyczyć książkę do domu. Czytając zaś, aby czerpać wiedzę, której brak daje się poważnie odczuwać.

Mające się zorganizować Towarzystwo Oświatowe powinien w danej chwili każdy popierać moralnie i finansowo, — gdyż to będzie szlachetne i jedyne schronisko dla zabłąkanych owiec, nie wiedzących gdzie mają należeć, komu w obecnej chwili wierzyć i kogo słuchać. Tam się będą schodzić i poznawać dobrze swych pasterzy. Kto chce poznać prawdę taką, o jakiej tylko marzy, czyli zdobyć wiedzę, niech jej szuka w naukowych książkach i postępowych gazetach. Niech nikt nie czeka, aż mu rozum z nieba spadnie, bo takiego jeszcze ani papież w podarunku nie otrzymał, ale tak jak każdy śmiertelnik chcąc coś wiedzieć i umieć, musi się uczyć przy pomocy książki i śmiałego myślenia.

Jeżeli się pozbędziemy lenistwa do czytania naukowych książek, wówczas zanikną nieporozumienia z naszym kochanym pasterzem Lucusiem. Gdy zobaczy naszą robotę, wówczas niechybnie rzuci róg pasterski i zapisze się na członka do Towarzystwa Oświatowego.

Korespondent.

Passaic, N J

Wykaz ofiar złożonych w Komitecie Polskiego Czerwonego Krzyża założonym przy Tow. św. Stanisława w Passaic, N. J, na poparcie Polskiego Czerwonego Krzyża w Polsce.

Bloczek No. 12:

Tilla Karol	$1.10
Askoroba Piotr	1.10
Niedźwiecki Wincenty	1.10
Pelc Władysław	1.10
Kamza Andrzej	1.10
Woś Piotr	1.10
Zarkowski Waw.	1.10
Kwaśnik Jan	1.10
Baj Jan	1.10
Burak Piotr	1.10
Sondej Marcin	1.10
Jaskół Józef	1.10
Niedziałek Piotr	1.10
Iwański Antoni	1.10
Filla Jakób	1.10
Filla Walenty	1.10
Iwańska Zofja	1.10
Dzukoł Katarzyna	1.10
Panek Jan	1.10
Turczek Stefanja	1.10
Wyka Walenty	1.10
Zak Michał	1.10
Byra Jan	1.10
Sudoł Andrzej	1.10
Bakał Michał	1.10
Jaskół Waw.	1.10
Kobylarz Michał	1.10
Soczawa Wojciech	1.10
Sudoł Józef	1.10
Buj Jan	1.10
Dziewic Waw.	1.10
Maciąg Jan	1.10
Syzek Antoni	1.10
Sondej Michał	1.10
Holewiński Stan.	1.10
Kopec Jan	1.10
Baran Wojciech	1.10
Skiba Andrzej	1.10
Tencza Fran.	1.10
Kudłacik And.	1.10
Sondej Karol	1.10
Majawicz Michał	1.10
Sarafin Antoni	1.10
Cieśla Mikołaj	1.10
Ziemba Jan	1.10
Tyburcy And.	1.10
Buřak Andrzej	1.10
Cieśla Jan	1.10
Nowak Fran.	1.10
Bednarz Wacław	1.10
Zak Franciszek	1.10
Zak Adam	1.10
Subiga Antoni	1.10
Foryś Piotr	1.10
Ofman Leopold	1.10
Prus Józef	1.10
Niewadka Józef	1.10
Zak Kazimierz	1.10
Kurlej Szczepan	1.10
Walczykowski Wł.	1.10
Sondej Fran.	1.10
Razem	$66.60

Wszystkich ofiarodawców uprasza się, by po odznaczki zgłosili się w komitecie na miesięcznem posiedzeniu w Tow. św. Stanisława u kolektorów.

Za zarząd:
Dul Kazimierz,
Bąk Leon,
Duda Stanisław.

MARSZRUTA KAPITANA KADENA BANDROWSKIEGO

Wiece Stowarzyszenia Mechaników Polskich, na których przemawiać będzie znany polski literat, kapitan Juljusz Kaden-Bandrowski, na wiecach tych pokazywane będą ruchome obrazki (Moving pictures) z ostatniej wojny polsko-bolszewickiej.

KWIECIEŃ:
Wtorek 19 — Bronx.
Środa 20 — So. Brooklyn.
Czwartek 21 — Newark.
Piątek 22 — Wolny.
Sobota 23 — New Haven.
Niedziela 24 — Union City po poł., Waterbury wiecz.
Poniedziałek 25 — Terryville.
Wtorek 26 — New Britain.
Środa 27 — Hartford.
Czwartek 28 — Westfield.
Piątek 29 — Easthampton.
Sobota 30 — Wolny.
MAJ:
Niedziela 1 — Holyoke popoł. Ludlow wiecz.
Poniedziałek 2 — Chicopee.
Wtorek 3 — Worcester.
Środa 4 — Lowell.
Czwartek 5 — Salem.
Piątek 6 — Lynn.
Sobota 7 — Wolny.
Niedziela 8 — New Bedford, dwa wiece.
Wtorek 10 — Pawtucket.
Środa 13 — Paterson.
Czwartek 14 — Perth Amboy.
Piątek 15 — Yonkers.
Sobota 16 —
Niedziela 17 — Bridgeport i Stamford.
Poniedziałek 18 — Bayonne.

NIE ZAPOMINAJCIE O GŁODNYCH DZIECIACH I SIEROTACH W POLSCE

Wyśmienity Cukierek Dla Dzieci

Dzieci przepadają wsprost za Partolą, ponieważ jest ona słodka i pozostawia przyjemny odświeżający smak w ustach.

Dziecko śpi spokojnie i budzi się rano wesołe, pełne życia i pyta się natychmiast o jedzenie, gdy poprzedniego wieczoru weźmie Partolę.

Partola jest jedyny przeczyszczający środek dla dzieci, ponieważ jest nieszkodliwym, smakuje nadzwyczaj przyjemnie i nie powoduje żadnego bólu w czasie, gdy przeczyszcza i desynfekcjonuje.

Partola jest sprzedawana we wszystkich lepszych aptekach w pudełkach po 30c i 50c.

Kara za Niedbalstwo

Za każde przekroczenie w naszem życiu, musimy zapłacić karę, czy w ten sposób czy w inny, czy w tej formie czy w innej.

Tak jak jest rzeczą pewną, że jak dotkniemy się ognia, to się sparzymy i sparzyć musimy, tak samo i z każdem innem przekroczeniem.

Najbardziej jednak nieubłagana pod tym względem stróżem praw, jest nasze ciało. Kto je zaniedba, musi zapłacić za takie zaniedbanie i to zapłacić drogo.

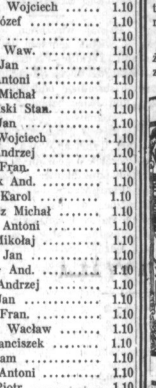

ZAPAMIĘTAJ TEN OBRAZEK, BYŚ WIEDZIAŁ JAK WYGLĄDA PRAWDZIWE "KALWARYJSKIE" WINO LECZNICZE.

Najpierwszym i najzwyklejszym środkiem zaniedbania i najfatalniejszym w skutkach, jest zaniedbywanie żołądka. Nie zwraca się na to uwagi, że żołądek przestał funkcjonować. Mija dzień, kilka dni, czasem tydzień, że żołądek nie wypróżnia się, a gdy się wypróżnia, to tylko za pomocą środków, które nie pomagają, ale szkodzą, a po paru miesiącach takiego zaniedbania następuje zapłata, która się przejawia w bólach żołądka, w zgniłym zapachu z ust, brak apetytu, bezsenność, nerwowość, i wiele innych symptomów boleści, jakiemi trzeba płacić za zaniedbanie. Jedynym ratunkiem na to jest KALWARYJSKIE WINO LECZNICZE, działa tak skutecznie, że można je śmiało nazwać najlepszym środkiem leczniczym na wszelkie dolegliwości żołądka.

KALWARYJSKIE WINO LECZNICZE

nie jest środkiem gwałtownym lub forsującym kiszki do nagłego rozwolnienia, jak to włdzimy u innych tak zwanych środków, a które z biegiem czasu zupełnie zrujnują organizm,

Kalwaryjskie Wino Lecznicze działa powoli, łagodnie, a naturalnie. Doprowadza ono do tego stanu, że kiszki same zaczynają funkcjonować, a że również działa na nerki i pomaga do upływu moczu, więc jest najlepszym środkiem, jaki wiedza chemiczna zdołała wynaleźć i przeznaczyć do użytku dla cierpiącej ludzkości.

Każdy, kto za niedbalstwo jest karany przez zatwardzenie i przeróżne objawy takowego, niechaj natychmiast uwolni się od kary przez nabycie Kalwaryjskiego Wina Leczniczego. Kogo ono nie uwolni, dla kogo nie okaże się w skutkach tak zbawiennem, jak zapewniamy, niechaj się zgłosi do nas a otrzyma swoje pieniądze z powrotem.

Do nabycia w lepszych Aptekach, u Agentów, albo wprost od Fabrykantów, adresując:

D. WRÓBLEWSKI & CO. OF AMERICA, Inc.
180 AVENUE C, róg 11 ulicy. NEW YORK, N. Y.

Z FILADELFJI

Co mówi dzielnica Bridesburg i Frankford o kapitanie Bandrowskim

Jak nas słuchy dochodzą, to ludzie tutaj strasznie hałasują i są niezadowoleni. Mówią, że będą się starać kapitana dostać do siebie i pokażą, że oni choć sami chłopi, ale muszą być górą i nie pozwolą, aby ich Filadelfja zawsze omijała. Postawią na swojem i zawstydzą Filadelfję z Camden razem. Ano brawo! brawo! Frankford z Bridesburgiem. My nie chcemy buntować. Ale jesteśmy gotowi pomóc, gdyż wiemy, że kapitan Kaden-Bandrowski dostał wiadomość o przedłużeniu urlopu. Więc macie możność. Tylko zabrać się do dzieła, ale już.

A wcale nie wątpimy ani na jeden moment, że zawstydzicie wszystkich. Jak już nieraz doliście dowód. Niechaj wiedzą wszyscy, że z chłopami żartów niema. Jak się do czego wezmą, to zrobią.

NIE ZAPOMINAJCIE O GŁODNYCH DZIECIACH I SIEROTACH W POLSCE

GAYETY THEATRE.
5ma ul, poniżej Vine ul.
Philadelphia, Pa.
Najlepszy dom burlesku w mieście
40 chórzystek 40
Zapasy co piątek wieczór.
The Marry Mad Caps.

BILETY OKRĘTOWE WPROST DO I Z GDAŃSKA i innych portów. CZEKI I PRZEKAZY.
posyłamy do wszystkich części świata.
Upoważniony agent, — Wszystkie Linje Okrętowe, przedstawicielem, Kompanji Turystów. — Zagraniczne czeki i przekazy. — Sprzedaję i kupuję zagraniczne pieniądze.

ARNOLD KATZ
PRYWATNY BANKIER
716 Walnut Street, Philadelphia, Pa.
Założony 1885. Notarjusz.

Telefon Stuyvesant 1353
DR. IZYDOR ARONS
SPECJALISTA CHORÓB KOBIECYCH
GODZINY:
12 do 2 p. p. 6 do 8 p. p. oprócz niedziel
306 E. 15 ulica blisko 2ej Ave. New York City

Telefon 1686 Orchard
Ostbedraj 9466
EDWARD J. BERO, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
1:30—2:30 po p.l.
7—8 wieczór
11—1 niedziele
58—7th St. NEW YORK

Telefon: Orchard 1621
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
12—2 po poł.
6—8:30 wieczór
w niedziele do godziny 2ej po poł.
311 E. 10th ST. NEW YORK

Telefon: Orchard 6352.
DR. S. M. KAUFMAN
Specjalista wewnętrznych i chronicznych chorób
111 E. 7th St. NEW YORK
(Obok kościoła św. Stanisława.)
Godziny: od 9 rano do 9 wieczorem.
W niedziele do 2 po południu.

NEW YORK AUTO SCHOOL
302 E. 14th Street, cor. 2nd Ave.
kurs automobilowy instruktaż i remontu jazdy. Lajsencja gwarantowany $35
Nauka po polsku.

JEDYNA
Polska Korporacja
REALNOŚCI w NEW YORKU
która sprzedaje, kupuje i wymienia LOTY, DOMY i FARMY i wszelkie tranzakcje w tych interesach załatwia jak najuczciwiej i z zupełną gwarancją prawną, co stwierdzić mogą liczni kostumerzy, którzy z tą Korporacją mieli stosunki. Interesowanych proszę zgłaszać się po wyjaśnienia do:
CZYŻEWSKI
Realty Corporation
Room 1532-1533 (15 piętro),
21 PARK ROW
New York City

SANTAL CAPSULES MIDY
Przynosi szybką ulgę W KATARZE PĘCHERZA i wszelkiej Gnojnie Bezpieczne i skuteczne.
Na każdej kapsułce wypisane jest imię MIDY
Wystrzegaj się podrobek

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE „NOWY ŚWIAT"

Jeżeli masz zamiar kupić lub sprzedać interes, zgłoś się do
LIMOZAINE
Brokier
Prędko załatwi interes za siebie; nie czyny za zapłatnie się. Nie się płaci aż po sprzedaży.
1611 Chestnut St., Phila, Pa.
Pokój 333.

Samochody na publicznej licytacji
W sobotę każdego tygodnia będziemy sprzedawali na licytacji, w naszych miejscach, pm. 715 S. Scie ul. i 710 S. American ul., różne wyroby drugorzędnych samochodów, trucków i przyczepów do samochodów o 12 w południe punktualnie.
W tym tygodniu następujące modele będą na sprzedaży: Overland, Dodges, Fords, Buicks, Chevrolets, Hudson i td.
Samochody są probowane przy sprzedaży. Jeżeli macie co do sprzedania, przyjdźcie sam a my dostaniemy wam najlepszą cenę za nie.
Samochody i troki bierzemy do sprzedaży prywatnie lub na licytacji. Liczymy samiarkowane komisowe.
SPEAR & RUSSELL, 715-21 S. 3rd St.
Spear & Russell
715-21 S. Third Street
Philadelphia, Pa.
(24)

CZY RADJUM NARESZCIE ODKRYJE NAM ZASŁONĘ TAJEMNICZĄ
Jeżeli jesteście chorzy a chcecie być zdrowi, zawsze, piszcie po książkę która opisuje jak i dlaczego ten prawie nieznany i zadziwiający środek przynosi ulgę cierpiącym na reumatyzm, ból kriżowy, podagra, nerwrtis, neuralgja, chore nerwy, nieczyste krew, choroby żołądka, serca, płuca, wątroby, nerki i inne dolegliwości, przez się ten „Radio-Active Solar Pad" dniem i nocą. W ten sposób Promienie Radjum wchodzą do systemu, przyczyniają się się do usunięcia przyczyn, pobudzenia gruaności, wyrzucenia nieczystości, przywracania nerwów i systemu do normalnego stanu—a zobaczycie się wkrótce będziecie powracali do zdrowia.
By wypróbować znakomite odżywiające i żywotne efekty tego środka, przyślemy wam na próbę a gwarancją zwrotu pieniędzy jeżeli całkowicie nieusatisfakcjonowani będziecie. Możecie wtedy sami osądzić wartość tego środka. Jakażdiwiek co wasze cierpienia, możecie spróbować NA MASZ. ODPOWIEDZIALNOŚĆ.
Po bliższe szczegóły zgłoszcie się lub piszcie do: Dept. F. Radjum Appliances Sales Co., 1626-28 Arch St. Tekt 40, Grand Fraternity Bldg., Philadelphia, Pa.

WIELKI WYBÓR
swetrów z czystej wełny, takie włóczki wełniane, pończoch i materjałów sportowych, najniższa cena w mieście.
JÓZEF HARTMAN
1633 Germantown Ave.
DIA. 7112.

Auto-Haemic Instytut
DR. GREISS
1435 Chestnut St.
FILADELFJA, PA.
Medyczny Dyrektor
Pokój 210-211, 2gie piętro
Specjalista w leczeniu chorób chronicznych
GODZINY:
Poniedziałek, środa i sobota od 9-ej do 8-ej
Wtorek, czwartek i piątek 9 do 6. Niedziela 10 do 2.

Kronika miejscowa

Pogoda, cieplej, wiatr południowo-zachodni.

RUCH OKRĘTÓW

Przybyły do ew Yorku

Wczoraj przybyły: — Massylia z Glazgowa, Bourdonnais z Havru, Albania z Liverpoolu.

Środa: — Stockholm z Gothenburga, Olympic z Southampton, Frederick VIII z Christianii, Stavangerfjord z Bergen.

Piątek: — Providence z Marsylii, Ryndam z Rotterdamu.

Sobota: — France z Havru.

Niedziela: — Mongolia z Hamburga.

Odchodzą z New Yorku

Dzisiaj: — Andrea F. Luckenbach do Hamburga.

Czwartek: — Manchuria do Hamburga.

Piątek: — Lituania do Libawy.

Sobota: — Carmania do Liverpoolu, Cedric do Liverpoolu, Mystic do Hamburga.

Śmiały skóczek i pływak. — Daniel Carone, słynny pływak, dokonał rekordowego skoku. Skoczył on z Brooklyńskiego mostu do East River, wysokość 175 stóp. Skok ten został zdjęty przez fotografa kinematograficznego.

Zamanifestowanie przyjaźni francusko - amerykańskiej. — W poniedziałek wieczorem przemawiał w Carnegie Hall do 4,000 słuchaczy specjalny poseł francuski Rene Viviani. Zebranie to miało na celu zamanifestowanie przyjaźni francusko-amerykańskiej.

Zebranie miało nastrój bardzo sympatyczny. Okrzyki: „Vive la France", „Vive Viviani" następowały jeden po drugim.

Naklamał, bo mu się życie sprzykrzyło. — Roy Harris, wódz ziem buffaloski, chciał wmówić we władze śledcze, że to on do spółki z innymi zabił w New Yorku słynnego sportsmena Ell. Wella. Okazało się, że wszystko, co w tej kwestii powiedział, było zupełnym zmstwem, do czego pod naciskiem ostatecznie nie przyznał się. Twierdzi on, że sprzykrzyło mu się życie i sądził, że w ten sposób uda mu się dostać na krzesło elektryczne.

Artyleryjski koń uciekł. — Podczas pogrzebu na cmentarzu Św. Raymunda ciał poległych żołnierzy we Francji, przywiezionych w ubiegłym tygodniu zaczęto strzelać dla oddania honoru ostatnich honorów wojskowych. Wtem jeden z koni ziął się do tego stopnia, że wyrwał się i pobiegł całym pędem w stronę Tremont Ave. i tak pędził do 166 ulicy i Franklin Ave., przebiegając przestrzeń siedmiu i pół mil. Pomimo, że ulice były poprostu zapchane automobilami — nic i nikt nie został uszkodzony.

Wykształcenie w więzieniach zaniedbane. — Prezes stanowej komisji więziennej, John S. Kennedy, zdając raport, nadmienił, że miasto New York nie korzysta ze sposobności kształcenia i amerykanizowania obywateli więziennych, tak, aby ich uczynić społeczeństwu jako pożyteczne i szanujące prawo jednostki. Wiele instytucji więziennych, pomimo, że posiadały ogromną ilość więźniów, nie postarały się o nauczycieli. Twierdzi dalej p. Kennedy, że jeżeli rozchodzi się o brak środków materjalnych na ten cel, to znajdzie się w New Yorku sporo towarzystw dobroczynnych, które z przyjemnością zajęłyby się zebraniem odpowiednich funduszy. Rozchodzi się tylko o to, aby administracja więzienna postanowiła przedsięwziąć w tym kierunku pewne kroki i postarała się porozumieć z temi towarzystwami.

Przyszła kreska na Matyska. Frank Tuscanio z pn. 648 Carroll St., Brooklyn, dwa razy w ciągu roku był aresztowany za strzelanie do innych. Ci jednak, którzy byli przezeń postrzeleni, nie chcieli go podczas śledztwa poznać, pragnąc w ten sposób mu winę darować i od kary ocalić. Ale też zemszczono się na nim w inny sposób.

Znaleziono go ciężko postrzelonego, zbroczonego krwią, leżącego pod drzwiami w domu pn. 149 Washington Ave. Kula przeszyła mu brzuch. Niema nadziei utrzymania go przy życiu.

Dobry przykład. — Zniżenie cen o 25 procent w jednej z pierwszorzędnych restauracji na Broadway'u, prawdopodobnie zmusi innych restauratorów do pójścia w te same ślady. Właściciel tej restauracji twierdzi, że zniżka taka jest zupełnie możliwa wobec spadku cen za produkty farmerskie. Drugą rzeczą, która przyczyniła się do zniżki cen, jest to, że gospodarz sam czyni zakupy i płaci gotówką. Zobaczymy, czy wpłynie to na ceny w innych jadłodajniach.

Przeszkodzili w kradzieży. — Trzech detektywów, przechodziło Czternastą ulicą, koło sklepu World Outlet Co., pn. 39 West 14 ul., kiedy zauważyli człowieka wynoszącego ze sklepu paczkę, którą niósł do oczekującego automobilu.

Detektywi zbliżyli się doń, a ten w nogi, ale po krótkiej pogoni udało się schwytać wraz z wspólnikiem. W paczce tej znajdowała się skradziona ze sklepu bielizna kobieca, wartości przeszło 1,000 dolarów.

Aresztowani są: Max Danvetz, 22 lata z pn. 139 East 18 St. i Charles Morro, 33 lat, z pn. 218 East 18 St. Obaj postawieni zostali do sprawy pod kaucją 5 tysięcy dolarów każdy.

Aresztowanie pani Hunt wzbudziło zainteresowanie. — Pani Harriet Pendleton Hunt, pisarka, pochodząca ze znanej rodziny w Cincinati, została zaaresztowana w Langwell hotelu za to, że za bondy wolnościowe, które „kupiła" od W. E. Hetton & Co. z pn. 60 Broadway, zapłaciła bezwartościowym czekiem. Czek był wystawiony na 10,000 dolarów, ale zwrócono go z banku z objaśnieniem, że osoba wystawiająca czek, niema w banku pieniędzy. Pani Hunt była chorą i przez dwa dni była w hotelu pod opieką policjanta i dopiero onegdaj została przeniesioną na stację policyjną.

Twierdzi ona, że jakimbądź sposobem chciała zdobyć sobie fundusze na drogę do Paryża, gdzie jej mąż, z którym była rozwiedziona, znajduje się chory. Sprawa ta wzbudziła tutaj wielkie zainteresowanie.

CHORY WETERAN SKACZE Z 4-PIĘTROWEGO BUDYNKU

Nie chcąc być dłużej ciężarem dla swej żony, 24-letni Benjamin Siegel, z pn. 419 Hart St., Brooklyn, weteran wojny światowej, chory od gazów trujących, popełnił samobójstwo przez zeskoczenie z czteropiętrowego budynku pn. 499 Riverdale Ave., Brownsville. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Wkrótce po wydaniu wojny przez Stany Zjednoczone Siegel był powołany do wojska, ale go nie przyjęto, gdyż technicznie był nieprzyjacielem, był bowiem poddanym austrjackim. Sam jednak czuł się amerykaninem i zwolennikiem sprawy aljanckiej, wstąpił więc na ochotnika do armji amerykańskiej. W wojnie został ranny i truty gazami. Szereg miesięcy spędził w różnych szpitalach angielskich, wreszcie powrócił tutaj, ale stan jego zdrowia był taki, że nie mógł pracować na utrzymanie. W liście swym do żony, wyraża swą miłość dla niej i mówi, że nie chce, aby ona dłużej go utrzymywała.

Samobójstwo miało miejsce u kuzynów, do których Siegelowie pojechali w odwiedziny.

Nicetown

Posiedzenie członków P. S. L. „Wyzwolenie" odbędzie się w czwartek, dnia 14 kwietnia, w sali Pułaskiego, o godzinie 7:30 wieczorem.

Proszeni są wszyscy, interesujący się sprawą ludową.

M. Piątkowski, sekr.

SPRYTNY STASIECZEK

Policjant, przechodząc koło budki telefonicznej na brooklyńskim moście od strony Brooklyna zaintrygowany został tem, że drzwi budki były szczelnie zamknięte od dłuższego czasu i cały ten czas świeciło się światło. Początkowo przypuszczał, że ktoś czekał tak długo na połączenie, ale i to mu się wydało już za długo. Zdecydował się więc podejść po 2-godz. oczekiwaniu do budki a otworzywszy drzwi, zobaczył tam małego chłopca, skulonego w kąciku, który powiedział policjantowi, że zbłąkał się i wcale nie miał zamiaru telefonować.

Po odprowadzeniu go na stację policyjną, zeznał chłopiec, że ma jedenaście lat i nazywa się Staś Dziewiątkowski. Ojciec wziął go ze sobą do znajomych na Bridge ul., ale Staś się tam począł nudzić i postanowił udać się na przejażdżkę.

Wsiadł więc na kolej podziemną i pojechał do Bronx Parku, ale tam nie wysiadł, a przejechał z powrotem i tak powtórzył tą podróż kilkakrotnie, aż do zupełnego znużenia.

Miał przy sobie tylko dziesięć centów, kiedy puścił się w drogę. Przyznał się Stasieczek dalej, że zamierzał uciec z domu, co mu się zdarzało nieraz. Twierdzi, że ucieka dlatego, iż go matka bije, za to że ucieka.

Ale matka jego, pani Józefa Dziewiątkowska, z pn. 14 Vine ul., w Brooklynie, zaprzeczyła temu twierdzeniu i wzięła go do domu.

Za to policjant, który aresztował chłopca, jest nim zachwycony. Powiada, że trudno spotkać takiego rozsądnego chłopca w tym wieku. Takiemu chłopcu — twierdził policjant — należałoby dać wolność miasta (freedom of the city).

DZISIAJ WIELKIE ZEBRANIE LUDOWE

Dzisiaj wieczorem odbędzie się wielkie zebranie ludowe w sali Yorkille Forum, pn. 227 East 84 ulica, które odbędzie się staraniem oddziału Z. S. P. „Pod Jeden Sztandar".

Przemawiać będzie znakomity mówca i działacz robotniczy, tow. Trzaska. Wstęp bezpłatny. Początek o godzinie 8ej wieczorem punktualnie.

Przeżywamy chwile bardzo ważne, w których odgrywają się rzeczy historyczne, mające kolosalne wpływy na każdą dziedzinę życia społecznego i dlatego wskazanem jest, aby każdy myślący obywatel, nie ominął żadnej sposobności zastanowienia się nad temi sprawami. Dzisiaj na tem zebraniu ludowem nadarza się właśnie taka sposobność. Spieszcież tam, gdzie czegokolwiek można się dowiedzieć.

Niezwykła karjera trzech europejskich kokot.

DWIE POLKI I JEDNA ROSJAKA

Smutny koniec wesołej karjery

Prasa paryska pisze bardzo dużo o trzech kokotach, których niezwykłe karjery zakończyły się bardzo smutno. Jedną z nich jest piękna Chodorowska, niedawno zaaresztowana w Budapeszcie za cały szereg śmiałych przestępstw, w których ofiarami byli mężczyźni, oczarowani jej wdziękami.

Drugą jest Anna Sądek pozująca z powodzeniem jako wielka księżna rosyjska. Udało jej się wprowadzić w błąd całą arystokrację europejską. W lutym b. r. zasądzona została za oszustwo przez berliński sąd.

Trzecia z nich jest niejaka Kraszynskaja, najwięcej niebezpieczna z nich wszystkich. Stała się panią życia i śmierci w jednym z miast rosyjskich, jako egzekutorka. W ostatnich dniach nadeszły wiadomości o jej śmierci.

Chodorowska urodziła się w Warszawie. Prawdziwa jej nazwisko było Amelja Wyszyńska. Zaczęła swoją karjerę jako kabaretowa tancerka. W przeciągu kilku tygodni mówiła już o niej cała Polska. Wysoka, gibka, o twarzy tak pięknej, że poprostu oczarowywała mężczyzn, tancerka ta swoimi występami prawie nago, wywołała protest całej Warszawy.

Z Małgorzatą, swoją wspólniczką, uchodzącą za jej siostrę, zaczęła systematyczną kampanję usidlania mężczyzn. Wkrótce też można było na setki liczyć mężczyzn, którzy padli ofiarą jej wdzięku. Ogromna moc zażaleń napływała do policji, ale potrafiła ona opętać i szefa policji, dzięki czemu nie dostała się za kraty więzienne.

Jej walka decydująca, jej Waterloo, jak nazywają pisma francuskie, nadeszła z chwilą, kiedy oczyściła jedną ze swych ofiar, barona Lenken z gotówki 25 tysięcy dolarów na tutejszą walutę.

Uciekła ona wtedy do Pragi, gdzie znowu wyciągnęła od byłego kapitana niemieckich huzarów brylantów i biżuterji — wartości przeszło 100 tysięcy dolarów. Z Pragi udała się do Wiednia, gdzie w kilku tygodniach wyłudziła od swych ofiar więcej niż 80 tysięcy dolarów. I Wiedeń była zmuszona opuścić. Udała się wtedy do Budapesztu, gdzie udawała arystokratkę francuską, która przyjechała w specjalnej misji. I tutaj policja nie wypuściła jej ze swych rąk. — została aresztowaną i poniosła zasłużoną karę.

Drugą słynną kokotą została Anna Sądek. Również piękna jak Wyszyńska, terenem działań swoich uczyniła Niemcy. Jako ośmnastoletnia dziewica zajmowała już zbytkowne mieszkanie w centrum Berlina, które było miejscem schadzek dla mężczyzn i kobiet. Orgje, jakie odbywały się w jej mieszkaniu — doprowadziły do policji, jej aresztowania i wtedy dopiero wykryto, jakie kolosalne posiadała długi. Wierzycielami byli kupcy berlińscy, którzy kredytowali jej, sądząc, że mają do czynienia z bogatą arystokratką. Poszła do więzienia, ale z wybuchem wojny została wypuszczona na wolność i znowu zobaczono ją na Berliner Strasse w wspaniałym powozie ze stangretem i lokajem w liberjach.

Ale znowu dostała się w ręce policji za podstępne osiągnięcie 150 tysięcy dolarów od pewnego bankiera. Podczas rozprawy sądowej ogromna moc jej sprawek wyszła na jaw, a wszyscy świadkowie byli w stanie rozpoznać ją po złocisto-rudych włosach.

Trzecia z tego szeregu kokot, jest rosjanka, nazwiskiem Kraszyńskaja. W początkach jeszcze rządów bolszewickich zjawiła się ni stąd, ni zowąd w mieście Porchowie, leżącym na linji kolejowej pomiędzy Moskwą i Petrogradem, i pomimo, że była zupełnie obcą w kilku tygodniach została jednym z komisarzy. Wkrótce całe miasto leżało u jej stóp.

Pewnego dnia pokazała się w męskim ubraniu z papierosem w ustach i ogłosiła, że została naznaczoną publicznym egzekutorem. Urządzała cały szereg najść na podejrzane mieszkania i zabijała na miejscu wystrzałem z rewolweru każdego, kto jej się nie podobał. Nieraz poprostu masakrowała ludność.

Kazała wyciągać trupów, zabitych przez nią na rynek miejski, gdzie je potem publicznie palono. Całe miasto było sterroryzowane przez tą kobietę do najwyższego stopnia.

Wieczorami za to występowała ubrana w najpiękniejsze suknie zrabowane z pałaców petrogradzkich, z perłami na szyi. Panowanie jej jednak nie było długie.

Słysząc o kobiecie, która śmiała wykonywać masowe egzekucje w imieniu komitetu wykonawczego partji komunistycznej w Moskwie, komitet ten wysłał na miejsce swego przedstawiciela dla zbadania sprawy. Kiedy ten zapytał ją o papiery uwierzytelniające, — Kraszyńskaja dała doń ognia, ale i on wyciągnął rewolwer i jednym strzałem położył tego tyrana-kobietę trupem na miejscu. Jeden z francuskich pisarzy powiedział: „Dziwne są zwierzątka te kobiety, które łączą w sobie bojaźliwość gazelli i drapieżność tygrysa".

LONG ISLAND, N. Y.

Palącą kwestją czasu był brak organizacji pomiędzy polskimi farmerami i grosernikami w stanie New York. Całe masy obcych pośredników rok rocznie ciągnęły i ciągną zyski z pracy farmera. Aby położyć kres temu, grono znanych farmerów i handlowców zorganizowało się w Tow. „Farmer's Trading Corp. of Long Island" z siedzibą w Jamaica, N. Y. W niedługim stosunkowo czasie Towarzystwo wykazało dużą działalność i poza zaopatrywaniem farmerów w nasiona, nawozy sztuczne i t. p., otworzyło skład produktów rolnych w Brooklynie, z którego to składu zaopatrza grosernie w produkta rolne, zachowując cały zysk płynący z pośrednictwa w polskiej kieszeni.

Zainteresowanie się jedynem tego rodzaju polskiem przedsiębiorstwem pomiędzy polskimi farmerami i kupcami, jest wielkie i spodziewamy się, że interes tego rodzaju powinien rozwijać się najlepiej.

Część jednak polskich groserników idzie za dawnym zwyczajem i pomimo hasła: „swój do swego" nadal stoi zdala od polskich organizacji i żąda, aby ich polonja popierała, czyli kupowała u nich. Panowie, dajcie sami przykład! W łączności i organizacji siła, panowie farmerzy i byznesiści. Łączcie się!

Jeden z byznesistów w Brooklynie.

NA SIEROTY POLSKIE

Tow. Pomocy Czerwonego Krzyża w Bronx, N. Y., z bazaru urządzonego na głodne dzieci w Polsce w Domu Polskim, pn. 705 Courtland Ave., New York City, w d. 3 do 7 b. m. wpłaciło z czystych zysków do kasy Centralnego Komitetu Tow. Opieki nad Sierotami — $1,214.11, która to suma zostanie przekazana w najbliższych dniach łącznie z innymi sumami do Komitetu Wykonawczego Towarzystwa w Warszawie dla głodnych dzieci.

Za tak hojną ofiarę składamy Tow. Pomocy Czerwonego Krzyża w Bronx, N. Y., w imieniu dzieci polskich, serdeczne podziękowanie.

Zarząd Polsko-Amerykańskiego Tow. Opieki nad Sierotami.

DEPESZE

Hiszpańscy socjaliści za II Międzynarodówką Lenina

MADRYD, 11 kwietnia. — Największe zainteresowanie jakie budzi odbywający się tutaj kongres socjalistów hiszpańskich, skupia się na propozycji jaką przedstawili delegaci skrajnego odłamu hiszpańskich socjalistów, aby hiszpańska partja socjalistyczna przystąpiła do Trzeciej międzynarodówki Lenina.

Z POLA PRACY

Murarze odrzucają zniżkę zapłaty

CHICAGO, 11 kwietnia. — Unje murarskie należące do Chicagowskiej Budowlanej Rady Przemysłowej odrzuciły zniżkę dotychczasowej zapłaty wynoszącą 25 procent dotychczasowych zarobków, przedłożoną przez kontraktorów budowlanych. Zniżka została odrzucona prawie jednogłośnie przez wszystkie unje murarskie których liczba członków wynosi przeszło 80,000 murarzy i pomocników.

Lloyd George wzywa obydwie strony aby sprawę nieporozumień oddały do załatwienia subkomitetowi

LONDYN, 11 kwietnia. — Angielscy właściciele kopalń węgla zebrali się dzisiaj na konferencję z przedstawicielami strajkujących górników węglowych w celu doprowadzenia do załatwienia strajku górników węglowych który wybuchł zeszłego tygodnia.

Lloyd George podsunął myśl właścicielom kopalń aby przedstawili w pełnym świetle całą swoją sprawę i podali przyczyny dlaczego uważają za konieczne obniżenie wynagrodzenia za pracę. Po przedstawieniu stanowiska przez właścicieli kopalń, przedstawili sprawę delegaci strajkujących górników. Na propozycje Lloyda George'a właściciele kopalń i przedstawiciele strajkujących górników zgodzili się na wyznaczenie po 6 osób z każdej strony, któraby zbadała całą sprawę i wynalazła drogę do załatwienia żądań górników węglowych bez współudziału przedstawicieli rządu. Po wyznaczeniu komisji, konferencja właścicieli kopalń i przedstawicieli strajkujących górników węglowych odroczyła się do następnego dnia, kiedy się zbierze do wysłuchania sprawozdania komisji. Jest nadzieja, że dotychczasowe naprężenie wkrótce ustanie i obydwie strony dojdą do zadowalającego porozumienia.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE „NOWY ŚWIĄT"

KIESZENIE W PONCZOCHACH

Chowanie pieniędzy papierowych do pończoch nie jest bynajmniej nowością. Zdaje się, że praktykowane jest od czasu, gdy kobiety zaczęły nosić pończochy i pończoszki.

W roku bieżącym moda zajęła się bliżej tą kwestją i są wyrabiane pończochy ze specjalnemi kieszeniami na chowanie banknotów.

Wydobywanie pieniędzy z tych kieszeni jest godne uwagi.

ŚMIERĆ BYŁEJ CESARZOWEJ NIEMIEC AUGUSTY WIKTORJI

DOORN, (Holandja), 11 kwietnia. — Była cesarzowa Niemiec Augusta Wiktorja zmarła wczoraj o godzinie 6 rano, skutkiem atak sercowego. Zwłoki byłej cesarzowej zostaną przewiezione do Potsdamu, i pogrzebane w grobach byłych królów pruskich.

Rząd niemiecki nie pozwoli byłemu cesarzowi Wilhelmowi ani jego synowi Fryderykowi na przyjazd do Potsdamu dla wzięcia udziału w ceremonjach pogrzebowych.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ POMAGA W ODSZUKANIU KREWNYCH W POLSCE

Polski Czerwony Krzyż nadesłał list do Departamentu Pomocy Cywilnej Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, zawiadamiając, iż jest w możności pomagać w odnalezieniu rodzin, zamieszkałych w Polsce, a poszukiwanych przez obywateli amerykańskich. Ta gotowość pośrednicznia w odszkodowaniu krewnych, czy przyjaciół jest rzeczą chwalebną dla tej młodej organizacji, jaką jest Polski Czerwony Krzyż, który w ten sposób pragnie dać wyraz swej wdzięczności za pomoc, udzieloną polskiemu ludowi przez Amerykę.

W sprawach poszukiwania krewnych i przyjaciół w Polsce należy pisać na następujący adres:

Tow. Czerwonego Krzyża
Sekcja Informacyjna,
ul. Nowy Świat No. 72
Warszawa, Poland.

MARSZRUTA OBJAZDOWEGO MÓWCY Z. S.-P. TOW. J. TRZASKI

KWIECIEŃ:

Środa 13 — Oddział 32, New York.
Czwartek 14 — Passaic, N. J.
Piątek 15 — Paterson, N. J.
Sobota 16 — Bonton, N. J.
Niedziela 17 — Harrison, N.J.
Poniedziałek 18 — Perth Amboy, N. J.
Wtorek 19 — Newark, N. J.
Środa 20 — Elizabeth, N. J.
Czwartek 21 — Bayonne, N.J.
Piątek 22 — Jersey City, N.J.
Sobota 23 — Maspeth, L. I.
Niedziela 24 — Konferencja międzyoddziałowa w Newarku o godzinie 2ej popoł. Klub Oświatowy, 255 Court Str.
Poniedz. 25 — B'klyn, N.Y.
Wtorek 26 — New York, Oddział Potęga No. 34.

DZISIAJ KURS za pocztowe przesyłki do Polski

742

POLSKICH MAREK ZA DOLARA

Żądaj nasz artykuł wyjaśniający pokrycie kosztów wysyłek

Przyjdź w góre miasta

Za 5 centów wydane na jazdę, zaoszczędzisz sobie kilka dolarów

Najstarszy Polsko-Amerykański BANKIER

S. DE VITA

2105 First Avenue
na rogu 108ej ulicy
NEW YORK, N. Y.

BANK ZAMKNIĘTY W NIEDZIELĘ

NOWY ROK NOWE IDEE

Nowa polska książka, zawierająca bardzo ważne informacje i która musi się znajdować w każdym polskim domu wyślemy darmo, jeżeli przyślesz niżej podany kupon ze swoim adresem.

Manufacturers Patent Co.

Nazwisko: .....
Adres: .....

PIENIĄDZE

wysyłamy do Polski najrychlej i po najniższym kursie, dlatego korzystajcie z rzetelnej i uczciwej usługi.

SZYFKARTY do i z Polski na najlepszych okrętach z oddzielnymi kajutami.

Sprawy Notarjalne.

Od wkładek depozytowych płacimy 4 procent.

Porady udzielamy darmo.

Emil Kiss Bankier

133 Second Ave.
NEW YORK, N. Y.

Poradnik dla Wynalazcy

Jest to polska książeczka, dająca informacje „CO TO JEST WYNALAZEK", co to jest patent i jak można uzyskać patent i wiele innych wartościowych informacji. Pisarze po nią, a zostanie ona Wam DARMO wysłana.

Marcin Lahiner, Adwokat Patentowy
15 Park Row (NB.) New York

AMERICAN LINE

PROSTA KOMUNIKACJA
POMIĘDZY NEW YORKIEM I HAMBURGIEM
Najwygodniejszy sposób podróżowania do Polski na następujących okrętach dwu-śrubowych:

Mongolia ..... 28go Kwietnia
Minnekahda ..... Nowy (dla pasażerów 3ciej klasy tylko) 11-go Maja
Manchurja 14 kwietnia — Z NEW YORKU do GDAŃSKA — HAMBURGA — LIBAWY

Trzeciej klasy pasażerowie mogą używać wygodne jadalnie. Kelnerzy usługują. Zupełną informację można dostać od głównego biura:

9 BROADWAY, NEW YORK
Albo od upoważnionego agenta

Szyfkarty staniały!!!

Niema ofiru w Ameryce, gdzie taniej dostaliżycie szyfkarty do Polski. — Pyszna jacia na 4-ro kominowych okrętach do Gdańska i innych portów. — Paszporty pomożemy dostać darmo. Zadatek na szyfkarty $5.00. Piszcie po ceny i rozkład okrętów. Kto przyszle 5c na przesyłkę, dostanie MAPĘ POLSKI i KALENDARZ 1921.—WYSYŁAMY PIENIĄDZE TELEGRAFICZNIE.

POLISH TRAVEL BUREAU 130 EAST 42nd STREET NEW YORK, N. Y.

BAŁTYCKO-AMERYKAŃSKA LINJA
42 BROADWAY NEW YORK, N. Y.

Bez żadnego przesiadania **Do Gdańska** Bez żadnego przesiadania

Wyśmienita polska kuchnia — ESTONIA 4 MAJA — Oddzielne kajuty dla rodzin

Szczególna zaleta tego okrętu jest ta, że pasażerowie jadą z New Yorku do samego Gdańska bez żadnego przesiadania i że bagaż idzie razem z pasażerami przez cały czas ich podróży i dlatego, jadąc do upełnomocnionych agentów, szyfkarty Bałtycko-Amerykańskiej Linji.

DO GDAŃSKA $135.00
DO HAMBURGA $125 — DO LIBAWY $145
Podatek wojenny $5.00 oddzielnie

Najniższe raty, najlepszą i najrychlejszą obsługę dostaniecie, wysyłając pieniądze przez nasz bank. Notarjalny Departament, Paszporty, Szyfkarty. Od wkładek pieniężnych płacimy 4 procent.

AMERICAN UNION BANK
JOHN NEMETH, Prezydent.
10 East 22 Street
NEW YORK CITY

DROBNE OGŁOSZENIA

POTRZEBA MĘŻCZYZN

POTRZEBA dziesięciu inteligentnych ludzi, mających znajomość między polskim narodem zamieszkałym w Jersey City i okolicy do faktu detektywskiego. Hudson County Detective Bureau, 576 Newark Ave., Jersey City, N. J. (14m)

POTRZEBA KOBIET

DZIEWCZĘTA

które dopiero co wylądowały lub dłużej są w Ameryce, zawsze mogą dostać najlepsze posady bezpłatnie przez
UNITED EMPLOYMENT AGENCY, INC.
Główne Biuro: 165 E. 72 ul.
Drugie biuro: 230 E. 4 ul.
Przyjdźcie do nas. Jesteśmy w zasiedzie na z wami. Rozmawiamy po polsku. Jesteśmy największą polską ajencją. Polskie dziewczęta są zadowolone z naszej ajencji.

POTRZEBA kobiety do czyszczenia w apartament hotelu. Zgłosić się do gospodarza, 14 E. 60 ul. (13-f)

POTRZEBA doświadczonej służącej do ogólnej domowej roboty, albo dwie przyjaciółki, lub siostry, jedna doświadczona kucharka, druga sialgacz, dom prywatny; cena $60 do $65. Telefonować: Yonkers 337 W. (13f)

POTRZEBA kobiety do sortowania miękkich wełnianych ubrań. William F. Leather; 589 Washington St. (13f)

POTRZEBA kobiety w średnim wieku do roboty w domu. M. Imielda, 2 Bond St., Mt. Vernon, N. Y. (13f)

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, $520 — 109 ul., Richmond Hill, L. I. Richmond Hill 3154. (14f)

POTRZEBNA kobieta do domowej roboty na farmie. Zgłosić się: Laxite, 926 Massy Ave., Brooklyn, N. Y. (19f)

DO SPRZEDANIA tania Hardware store z powodu wyjazdu do Polski. J. Gotard, 158 Clinton Ave., Maspeth, L. I. N. Y. (13)

POLSKA grosernia do sprzedania z powodu wyjazdu do Polski. Interes dobry w polskiej dzielnicy. Zgłosić się do: J. K. 396 Broadway, Bayonne, N. J. (13)

NA SPRZEDAŻ

DO SPRZEDANIA interes dobrze wyrobiony i opłacający się. Cena $3,000; czysty zysk od $80 do $90 tygodniowo. Po wszelkie informacje pisać: K. N., c-o „Nowy Świat. (17)

POSZUKIWANIA

POSZUKUJĘ brata Antoniego, który miał być w Pennsylvanji. Jeżeli kto wie o nim lub on sam, niech napisze do: Michała Imielda, 2 Bond St., Mt. Vernon, N. Y. (13)

RÓŻNE

INSTRUKCJE

Angielskiego języka nauczymy w czterech tygodniach przez pocztę. Nowy system; nie potrzeba książki ani słownika. Rezultat gwarantowany na piśmie. 25c za lekcję. Obniżka lekcji w ilości od 5ej do 9ej — 20c za lekcję. Zgłosić się po informacje: MISS ELANORE SCHWEITZER
1284 Lexington Ave., cor. 85ej ul.
New York, N. Y.
„Dept. 100"